Nr. 204 Kraków, 8 Września — Sobota. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadsełać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 7 września

Zanim okażą wybory we Francyi, czy i jaki wpływ wywarła na walkę stronnictw śmierć Thiersa, widzimy już teraz, że śmierć ta odbija się na stosunkach zewnętrznych Francyi, mianowicie względem Niemiec. Rząd niemiecki nie taił się nigdy z sympatyami swemi dla zmarłego męża stanu, a organa jego nie tają żalu, jaki w sferach rządowych sprawiła śmierć Thiersa i zarazem dają już poznać, że Niemcy straciwszy w nim zwolennika tych samych zasad przeciw kościołowi, którémi one same się rządzą, liczą jeszcze tylko na Gambettę. Właśnie w przeddzień śmierci Thiersa, a w dzień obchodu zwycięstwa pod Sedanem, pisała *Nordd. allg. Ztg*:

Oby się powiodło narodowi francuskiemu uwolnić się z pod jarzma ultramontańskiego i znaleść dla siebie tę formę bytu, która zdoła pogodzić stronnictwa i tylko napoić je myślą o wewnętrznym rozwoju, a byłoby to najlepszą rękojmią trwałego pokoju z Niemcami, i dla tego takie musi być życzenie wewnętrzne każdego przyjaciela ludzkości.

Przypomnieć należy z procesu Arnima, jak ks. Bismark zagniewany był na swego posła w Paryżu, że nic nie zrobił dla zapobieżenia upadkowi Thiersa. Ani z tego wypadku, ani z korespondencyi przyjacielskiej, jaką prowadził Thiers z osobami rządowemi w Berlinie, np. jenerałem Manteufflem i historykiem Ranke, a właśnie pisma obu wymienionych osób doszły do wiadomości publicznej, wyciągać nie chcemy wniosku, aby Thiers wchodził w porozumienie na szkodę swego kraju, ale stosunki te i tym podobne dodawały mu w oczach przyjaciół jego powagi i dawały rękojmię, że Thiers mając po sobie przychylność sfer berlińskich rządowych, będzie mógł, wolny od obawy zawikłań zewnętrznych, zająć się urządzeniem Francyi wewnątrz w duchu republikańskim a oraz antikatolickim.

Ztąd jednak, że Thiers był przeciwnym wojnie r. 1870 i głośno to w Izbie wyrażał, nie wynika wcale, że go poczytywano w Berlinie za przyjaciela Niemiec. Wszakże on to pierwszy rozpoczął fortyfikować Paryż. Ale szło mu przedewszystkiem o zaprowadzenie we Francyi republiki, bo na starość ciągle mu przyświecał wzór Ameryki. Zerwawszy stosunki z dynastami, dawny zwolennik Orleanów, chciał się bez nich obyć, a związki z zagranicą utrzymywał, aby się zapewnić, iż nie stawią mu z zewnątrz przeszkody do zbudowania republiki.

Z wielkiem niezadowoleniem wyrażają się teraz w Berlinie po śmierci Thiersa o jego domniemanym następcy, niedowierzając, aby Gambetta mógł odziedziczyć po nim rządy stronnictwa, a niemniej przemyślają nad tem, jakby Francyi dać poznać, że zwycięstwo rządu w przyszłych wyborach może stać się powodem rozdwojenia między Francyą a Niemcami.

A jednak republika w tej, jak dziś, postaci, nie zapewnia ani trwałości swych instytucyj, ani możności utrzymania spokoju wewnętrznego. Niemcy przeto przedwczesną żywią obawę, aby Mac-Mahon niechciał być Monkiem i nie pomyślał o restauracyi. Nie tylko obawa powrotu jednej z rodzin panujących niepokoi Niemcy i przeciw dzisiejszemu prezydentowi dozwala występować: obawa ta jest natury przedewszystkiem militarnej, a mianowicie, aby przy sprzyjających okolicznościach, jeśliby Mac-Mahon przetrwał siedmiolecie, niechciał objąć dyktatury, którąby go uczyniła panem niepodzielnym władzy cywilnej i wojskowej; powrót zaś Bourbonów uważanym był zawsze w Berlinie za wzmocnienie papiestwa; powrót Orleanów za początek koalicyi domów pokrewnych, związków z Austryą i idei „odwetu".

Konstytucya francuska zupełnie inaczej zapatruje się na atrybucye prezydenta niż w Ameryce, a to pomimo siedmiolecia, które gwarantuje urząd prezydenta ponad konstytucyą i jej zmiany.

Konstytucya ta uchyla bezpośredni wpływ prezydenta na władzę wykonawczą, jaki istnieje w Ameryce, i czyni ministrów odpowiedzialnymi przed Izbami, a przeto każe ich powoływać z większości parlamentarnej. Król czy Cesarz Francuzów mógłby wybrać sobie ministrów z większości, czyby takową stanowili demokraci lub umiarkowani, lecz Mac-Mahon nie mógł wytrzymać z Simonem, a tem mniej wytrzymałby z Gambettą, musiał przeto wbrew Izbom złożyć gabinet, który nie ma podstawy w Izbach, bo z ich łona nie wyszedł. Ale siedmiolecie stawiające prezydenta ponad konstytucyą, dozwalające mu powoływać ministrów jakich chce, mieści w sobie wielką anomalię i zaród zamachu stanu. Ztąd obawa w Niemczech nie ustaje, żeby którego dnia Mac-Mahon nie chciał złożyć gabinetu z czystych rojalistów.

Z Thiersem można się było pod tym względem rządowi niemieckiemu porozumieć, z Gambettą trudno, bo nie daje on dostatecznych rękojmi, ale tem mniej daje ich Mac-Mahon. Dla tego obawiają się w Berlinie albo zamachu stanu albo restauracyi, gdy zamiast tego Thiers był im najbezpieczniejszy, gdyż nie wzniecał żadnej kwestyi, któraby mogła do zawikłań prowadzić.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 6 września.

(273cie posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20 przy nieco liczniejszym niż przedwczoraj udziale deputowanych. Z Polaków trzech tylko świeżo przybyło, razem jest ich dotychczas 13. Z członków rządu tylko bar. Lasser nieobecny. Publiczności zebrała się dzisiaj liczba niewielka na galeryach.

Prezes poświęca wspomnienie pośmiertne dep. Ludwikowi Ladenburgowi (wybranemu z większej posiadłości w Czechach, zasiadającemu w lewem centrum), sławiąc jego zacność charakteru i gorliwość w pracach parlamentarnych.

Po spisie petycyj odczytano interpelacyę deput. Dürrnbergera i towarzyszy do rządu w sprawie wspólnych katolikom i protestantom cmentarzy, a to z okoliczności rozporządzenia namiestnictwa górnoaustryackiego o grzebaniu osób należących do sekty nowoprotestanckiej (tak zwanych katolików starowierców) na wspólnym cmentarzu w Linzu.

Na porządku dziennym reforma podatkowa.

Posiedzenie dzisiejsze poświęcone tylko wywodom sprawozdawców większości i mniejszości komisyi podatkowej. Jako sprawozdawca większości, zabiera pierwszy głos dep. Dr Beer, który zalecając znane projekta większości, reasumuje obszernie obrady komisyjne, zwalcza przy tej sposobności wnioski trzech mniejszości, a najdłużej zajmuje się znanem sprawozdaniem mniejszości polskiej, wypracowanem przez dep. Krzeczunowicza, kończącem się wnioskiem, aby Izba nie brała projektów podatkowych pod obrady. Tak dep. Beer, jak i następni mówcy wyłącznie niemal poświęcali wywody swe projektowi o osobistym podatku dochodowym, co do którego wywody w sprawozdaniu Krzeczunowicza, oparte na przykładach Niemiec i Francyi wydają się dep. Beerowi nietrafnemi, bo stosunki niemieckie nie mogą stanowić miary dla Austryi, a francuskie ustawodawstwo podatkowe wogóle nie jest, zdaniem mowcy, bardzo szczęśliwem. Dep. Beer nie widzi wprawdzie w Krzeczunowiczu przeciwnika podatku dochodowego w zasadzie, ale nie godzi się też na jego zdanie, wedle którego podatek ten zachować należy jako ostatnią deskę ocalenia na nieprzewidziane wypadki, jak np. wojna lub podobne klęski.

Dep. Krzeczunowicz zaczyna słowy mającemi znaczenie polityczne. „Od chwili otwarcia nowo-wybranej Rady państwa w r. 1873 — są słowa jego — zbieramy się po raz piąty nie na nową sesyę, lecz na nowy okres posiedzeń w jednej i tej samej sesyi, trwającej już cztery lata, a więc bez wysłuchania mowy tronowej, w której byłyby złożone program i zapatrywania rządu, tudzież bez wyjaśnienia naszych zapatrywań w rozprawach adresowych, wśród których reprezentacya państwa mogłaby wyłuszczyć zdania swe o rozlicznych ważnych sprawach publicznych, między niemi także o finansowej i podatkowej polityce rządu. Nad czem tem głębiej ubolewać wypada w chwili obecnej właśnie, gdy ważą się najdonioślejsze interesa państwa. Takiego postępowania nie można też pogodzić z duchem konstytucyi; sprzeciwia się ono również zwyczajom parlamentarnym państw innych. Pozbawia ono parlament jednej z najważniejszych atrybucyj. Ale do pewnego stopnia widzę się pocieszonym pod tym względem, widzę pewne równouprawnienie. Otóż bowiem oniemiono mnie mojego kraju, narzucono mu milczenie, podobnie jak i Radzie państwa rząd nie chce dać sposobności do wypowiedzenia zapatrywań swych na ważne sprawy państwowe. Jestem zaś przekonany, że rozprawy adresowe przed rozprawami o reformie podatkowej nie pozostałyby bez widocznego na nie skutku." Dalej krytykuje mówca projekta rządowe i komisyjne w duchu znanego sprawozdania swego; powstaje mianowicie przeciw zwolnieniom podatkowym, któreby nie były równomierne dla wszystkich opodatkowanych. Zakończył ustępem, który powszechną wywołał wesołość: „Chociażby o błędach rządu w sprawach finansowych i ekonomicznych zdania jaknajbardziej były podzielone, w tem jednak pewnie wszyscy będą zgodni, że rząd w swojem postępowaniu co do spraw finansowych i ekonomicznych ma szczególniejsze nieszczęście. Najzdolniejszy jenerał, gdy ma nieszczęście i przegrywa bitwy, traci zaufanie; a co dalej?!. sami sobie dopowiecie."

Dep. Neuwirth reprezentuje mniejszość komisyjną złożoną z siedmiu deputowanych, która w sprawozdaniu swem dochodzi do wniosku wygłoszonego dziś przez referenta swego w sposób następujący: „Projekta o podatku rentowym i o opodatkowaniu spółek wziąść zaraz pod obrady i powziąść o nich uchwały; projekt o osobistym podatku dochodowym odesłać do komisyi z poleceniem, aby z niego stworzyć ustawę katastrową, do której przyjąć wypadnie postanowienie o przedsięwzięciu szacunków przed skontyngensowaniem podatku, tudzież przepis o wysokości zwolnień od podatków przedmiotowo-dochodowych." Ten jest główny punkt wniosku, którego dla długości nie powtarzamy co do dalszych szczegółów; poznamy je w dalszym ciągu obrad, jeśli będą przyjęte.

Dep. Schaup występuje jako referent mniejszości złożonéj z czterech członków komisyi, wnioski téj mniejszości, dziś wygłoszone przez deput Schaupa, w rzeczy głównéj równają się wnioskom Neuwirtha; to też dep. Schaup pozostawia Izbie wybór między wnioskami swojemi a Neuwirtha, byle nie dopuścić uchwalenia projektów większości.

Koniec posiedzenia o godz. 2½. — Następne jutro.

Kraków 7 września. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d 6go września).* Przewodniczy prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 34.

P. Szukiewicz w piśmie wystosowanem do Rady m. oznajmia, że składa mandat radcy miejskiego. Pismo to odesłano do sekcyi prawniczej.

Prezydent podaje do wiadomości Rady, że w r. b. zapisało się do szkół tutejszych miejskich o 553 uczniów i uczennic więcej, niżli w roku zeszłym. Szczególnie wzrosła liczba uczennic w szkołach żeńskich dawniej na Podwalu obecnie św. Scholastyki, tudzież na Kazimierzu. W pierwszej w nich było w r. z. 850 uczennic, w r. b. zapisało się 1063. W szkole na Kazimierzu zapisało się w r. b. uczennic 1082; w porównaniu z rokiem ubiegłym o 257 więcej. Pomieszczenie dla uczennic na Kazimierzu będzie dostateczne częścią w nowo wybudowanym gmachu szkolnym, częścią zaś w domu prywatnym, który był dotąd używany na szkołę.

Również w szkole wydziałowej żeńskiej przy ulicy św. Scholastyki pomieszczone zostaną wszystkie uczennice, jednak nie bez pewnych niedogodności, albowiem sale przeznaczone na inny użytek, muszą być zajęte na sale wykładowe.

R. m. Wentzel interpeluje Prezydenta: w czem zachodzi przeszkoda, że budynek stojący na rynku, w którym się mieści odwach i policya, nie jest dotąd zburzony, pomimo, że Rada zburzenie jego już przed trzema laty postanowiła?

Prezydent odpowiada, że do zburzenia tego budynku zamierza przystąpić po ukończeniu restauracyi Sukiennic, co dopiero w roku przyszłym nastąpi.

R. m. Wentzel wyjaśnia, że do interpelacyi tej powodują go względy sanitarne, albowiem z budynku tego wywożone bywają co tydzień dwa razy nieczystości kloaczne, które zatruwają powietrze.

Z porządku dziennego przedstawia referendarz Umiński wniosek sekcyi ekonomicznej: aby odstąpić bezpłatnie cechowi rzeźnickiemu 180 metrów □ gruntu miejskiego położonego na Grzegórzkach obok terytoryum dla zabudowań rzezalni przeznaczonego, celem wystawienia budynku a to pod następującemi warunkami: 1) aby wystawić się mający budynek był murowany i kryty materyałem ogniotrwałym; 2) aby cechowi nie służyło z tytułu własności tego gruntu żadne prawo do jakiejkolwiek służebności; 3) żeby nieutrzymywano trzody w tej realności; 4) że w razie, gdyby cech rzeźnicki chciał w tym domu utrzymywać wyszynk trunków, winien wprzód postarać się o pozwolenie na to u gminy tutejszej, jako właścicielki propinacyi w Grzegórzkach. Wnioski sekcyi ekonomicznej przyjęto.

Na wniosek tejże sekcyi ekonomicznej zatwierdziła Rada następnie wydatek sumy 4454 złr. 15 c. na restauracyę kanałów miejskich w r. z. poniesiony, budżetem tegoż roku nie objęty a pokryty z ogólnych funduszów miasta.

R. m. Rzewuski przedstawił z porządku dziennego imieniem komisyi uporządkowania miasta wniosek: aby ustąpić pierwszeństwa hipotecznego na realności L. 102 Dz. VI dla sumy 3000 złr., którą właściciele tej realności zamierzają wypożyczyć, przed sumą 8750 złr. wypożyczoną od gminy miasta Krakowa na wybudowanie domu o tanich mieszkaniach. Wniosek ten przyjęto i do podpisania deklaracyi delegowano prezydenta m., oraz radzców miejskich Rozwadowskiego i Rzewuskiego.

Referendarz Białkowski przedstawił wniosek sekcyi prawniczéj, aby przyjąć rezygnacyę p. Maryana Dworskiego z urzędu radcy miejskiego a w jego miejsce powołać do pełnienia obowiązków p. Adolfa Pollera, który przy wyborach w dniu 1 lipca 1872 po ustępującym największą ilość głosów otrzymał. Przyjęto.

Po załatwieniu dwóch spraw osobistych i przyjęciu jednéj osoby do gminy przedstawił referendarz Wyrobisz wniosek sekcyi sanitarno-policyjnéj: aby na członka komitetu administracyjnego szpitali krakowskich w miejsce p. Wentzla, który wyboru nie przyjął, zaproponować Wydziałowi krajowemu radców Samelsona i Rzewuskiego. Przyjęto.

Koniec posiedzenia o pół do 7éj wieczór.

Naczelny dyrektor poczt nadał posadę poczmistrza w Dzurynie asystentowi pocztowemu Władysławowi Ederowi a na dworcu kolei w Chyrowie ekspedytorowi pocztowemu Justynowi Kotowiczowi, dalej posadę ekspedyenta pocztowego w Cucyłowie tamtejszemu właścicielowi części tabularnéj Antoniemu Iwanickiemu, w Koropcu pensyonowanemu adjunktowi sądowemu Ignacemu Pelszowi, wreszcie przeniósł ekspedyenta pocztowego Wincentego Wilusza w tym samym charakterze z Konieczné] do Gładyszowa.

Wiedeń 6 września. Wbrew twierdzeniom organów półurzędowych donosi zwykle dobrze informowany *Ellönör*, że z obu deputacyj regnikolarnych zbierze się naprzód deputacya austryacka. Stać się to ma w skutek życzenia rządu przedlitawskiego, który pragnie, aby deputacya rzeczona wzięła jeszcze raz pod rozwagę ostatnie znane nuncyum deputacyi węgierskiéj. Wnosićby z tego można, iż rząd ma w pogotowiu nowy wniosek pośredniczący, z którym wystąpi w deputacyi, gdyż trudno przypuścić, aby ponowne wzięcie pod obrady nuncyum węgierskiego mogło do innego doprowadzić rezultatu jak to było przedtem.

Komisya ugodowa także się już zebrała i na pierwszem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy o podatku od wódki. Wczoraj zaś odbywały posiedzenia niemal wszystkie frakcye wiernokonstytucyjne Izby deputowanych, jak zapewniają dzienniki wiedeńskie głównie w tym celu, aby się zastanowić nad tem, jaką obrać drogę przy rozprawach nad projektem nowych ustaw podatkowych. Wynik rzeczonych obrad jest podobno ten, że przyjście do skutku reformy podatkowéj wcale nie jest zapewnione, gdyż wielkie panuje w stronnictwie rozdwojenie co do przedłożeń i co do szczegółowych sprawozdań wydziału reformy podatkowéj. Rząd obstaje przy przeprowadzeniu reformy, wszelako jest zdania, iż przedłożenia ugodowe pierwéj powinny być załatwione, a to tem więcéj, iż reforma podatkowa i tak nie może w przyszłym roku wejść w życie. Dla tego dyskusya nad ustawami podatkowemi ma trwać tak długo, dopóki wydział ugodowy nie złoży sprawozdania o przydzielonych sobie przedłożeniach. A kiedy się to stanie, wówczas dyskusya podatkowa zostanie przerwaną, a przyjdzie na stół Izby kwestya ugody i tak długo będzie traktowaną, dopóki wszystkie przedłożenia nie zostaną uchwalone. Zdaje się, że według tego programu toczyć się będą obrady w Izbie deputowanych.

— Arcyksiążę Rudolf zwiedził w Riece szkołę marynarki, port i jego zabudowanie, i wśród pełnych zapału okrzyków ludności odjechał parowcem „Miramare" do Pola.

Królestwo Polskie

Uniwersytet warszawski miał w roku ubiegłym 72 nauczycieli etatowych, a mianowicie: profesorów zwyczajnych 27, nadzwyczajnych 21, docentów 14, wykładających tymczasowo 2, lektorów 5 i prosektorów 3. Oprócz tego, liczyło się do personalu etatowego uniwersytetu: astronomów 2, laborantów 4, kustoszów 2 i mechanik 1. Nieetatowych było: docentów 10 i prywatny docent 1. W ogóle więc ciało naukowe uniwersytetu liczyło 92 osoby. W stosunku do innych uniwersytetów, katedr niezajętych było w warszawskim bardzo mało, a mianowicie wakowały tylko 3 katedry: gramatyki porównawczej, geografii fizycznej i chemii rolniczej; lecz i te wszystkie przedmioty były wykładane przez docentów. Liczba studentów w kalendarzowym roku 1876 spadła z 453 na 406. Z 200 studentów, którzy w ciągu roku opuścili uniwersytet, 155 ukończyło nauki, inni wyszli przed ukończeniem kursów. W liczbie 153 świeżo przyjętych znajdowało się 119 wychowańców gimnazyów, 25 seminarzystów, a 9 z różnych innych zakładów. Na wydział historyczno-filologiczny chodziło tylko 21 słuchaczy; na fizyczno-matematyczny 57; na prawny 138; na lekarski 190. Wolnych słuchaczy było 140, w tej liczbie jednak 101 farmaceutów; zatem właściwie tak zwanych wolnych słuchaczy było tylko 39. Wypracowania naukowe studentów były liczne z zakresu filologii klasycznej i rosyjskiej, oraz z zakresu prawa rzymskiego i nowożytnego; słuchacze wydziału lekarskiego mniej się w tym względzie odznaczyli. Na trzynaście ogłoszonych przez uniwersytet zadań do nagrody w medalach, rozdano tylko dwa medale złote i cztery srebrne, które dostały się słuchaczom wydziału filologicznego i prawnego. Dwa zadania z wydziału fizyczno matematycznego i pięć z lekarskiego, albo nie wywołały żadnego wypracowania, albo jedynie takie, które nie zasługiwały na nagrodę. Pomiędzy ogłoszonemi pracami profesorów, również przeważają dzieła i artykuły członków wydziału filologicznego. W ciągu roku uniwersytet promował 3 osoby na stopień doktora, 1 na stopień magistra, 39 dał tytuł kandydata, a 32 rzeczywistego studenta. Dyplom na lekarza otrzymało 94 słuchaczy, lekarza powiatowego 3, prowizora 77, pomocnika aptekarskiego 67, na akuszerkę 26. Prócz tego w wydziale fizyczno-matematycznym złożyło egzamin 11 osób na geometrę pierwszej, a 7 na geometrę drugiej klasy. Wpływy etatowe uniwersytetu wynosiły 247,801 rs. 67 kop., pozostałeści zaś z roku poprzedzając go czyniły 13,355 rs. 77 kop.; z tego wydano 252,082 rs. 51 k., pozostało na rok bieżący 8,354 rs. 93 kop. Stypendya w pierwszem półroczu miało 108, w drugiem 96 studentów. Ogólna suma stypendyów wynosiła 23,387 rs., a mianowicie 10,500 rs. z funduszów ministeryum wychowania, 5,000 z funduszów uniwersytetu i 7,887 rs. z zapisów prywatnych. Prócz tego, uwolniono od opłaty szkolnej w pierwszem półroczu 47, w drugiem 40 studentów.

Biblioteka uniwersytecka, dawniej główna, liczy 158,806 dzieł w 298,951 tomach; 5,788 pism czasowych w 13,447 tomach; 1,274 zeszytów i tomów rękopismów; 5,786 numerów kart geograficznych, rysunków i t. p. Piękny to zbiór w całem znaczeniu słowa; szkoda, że niedogodny rozkład godzin do pracy w bibliotece korzystanie z niej dla wielu czyni prawie niepodobnem.

Sprawa wschodnia.

Podajemy w dalszym ciągu z angielskiej *Księgi błękitnej* raport podpułkownika Wellesleya o postępowaniu żołnierzy rosyjskich. Raport ten datowanym jest w Londynie 6 sierpnia.

„Milordzie! Po przyjeździe moim z Bułgaryi miałem zaszczyt przedstawić ustnie JWPanu wrażenie, jakie sprawiły w głównej kwaterze rosyjskiej i wogóle w armii rosyjskiej wielokrotne pism angielskich artykuły o naocznie jakoby zaświadczonych czynach okrucieństwa ze strony wojska rosyjskiego.

Oskarżenia te, niemające, jak utrzymują władze rosyjskie, żadnej faktycznej podstawy, tak głęboko poruszyły Rosyę, a szczególniej też armię rosyjską, iż potrzebnem zdało się osobiste moje udanie się do Anglii w tym celu, ażebym przedstawił rządowi Jej Król. Mości wszystkie fakta, jakie już to z pobytu mego w głównej kwaterze cesarskiej, już przez zwiedzenie wielu wsi bułgarskich do bezpośredniej mojej doszły wiadomości. JWPan raczy wiedzieć, iż choć wyznaczony jestem do asystowania sztabowi cesarza Rosyjskiego w Bułgaryi, na linii jednak bojowej nie znajdowałem się i nie zwiedzałem osobiście tych wsi, w których okrucieństwa popełnione być miały. Tem niemniej wszelako rozmawiałem z wielu wiarogodnymi mężami, Rosyanami i Anglikami, którzy byli świadkami różnych bitew w ciągu tej wojny, a wszyscy bez wyjątku upewniali, że ani jednego wypadku rzezi ani okrucieństwa po stronie wojsk rosyjskich nie widzieli. Podczas mojego pobytu w głównej kwaterze cesarskiej obcowałem codziennie z osobami, już ta na linię bojową odjeżdżającemi, już ztamtąd wracającemi i gdy dzienniki zaczęły zwracać uwagę publicznie na mniemane okrucieństwa Rosyan, miałem sobie to za szczególne zadanie, iżby podania te zbadać i mieć możność o rzeczywistym stanie rzeczy JWPanu donieść. Wypadek moich informacyj, których jak się wyżéj rzekło nietylko u Rosyan, lecz u Anglików zasięgałem, doprowadził mię do mocnego i szczerego przekonania, iż podania o rosyjskich okrucieństwach są zgoła bezzasadnemi. Rzecz to możliwa naturalnie, iż zdarzały się takie wypadki, które ani do wiadomości mojéj, ani do wiadomości tych, u kogo się informowałem nie doszły; ale niepodobna jest przypuszczać, ażeby mogły być przez wojska rosyjskie dokonywane powszechne rzezie, i żeby fakta takie nie obiły się o uszy tylu korespondentów dzienników angielskich, obserwujących działania wojenne od samego wojny téj początku bez żadnego w ruchach osób swoich ograniczenia. Miałem nieraz sposobność wypytywania tych panów, pomiędzy którymi byli przedstawiciele dzienników, stanowczo polityce rosyjskiéj nieprzyjaznych; ale wszyscy i każdy poszczególnie najwyraźniéj oświadczali, że nigdy czynów takich, o jakie żołnierzy rosyjskich obwiniano nie widzieli. Przeciwnie zaś byli świadkami wielu dobrych ze strony Rosyan uczynków względem tureckich jeńców, z którymi tamci nieraz własnem nawet pożywieniem się dzielili. Doniesienia korespondentów angielskich z Szumli o poranionych przez Rosyan wielu kobietach i dzieciach tłómaczą się w głównéj kwaterze cesarskiéj tym sposobem:

Niedawno temu napotkał oddział jazdy rosyjskiéj kolumnę pociągową pod eskortą z Ruszczuku idącą i zawezwał ją, aby się poddała. Turcy odpowiedzieli na to strzałami, zaczem wywiązał się bój ręczny, wśród którego mogły naturalnie być kobiety i dzieci poranione, a nawet pozabijane; ponieważ okazało się, że mniemana eskorta była tylko gromadą włościan, opuszczających Ruszczuk ze swojemi ruchomościami i sprzętami domowemi. Cesarz rozkazał, ażeby zajście to było gruntownie wyśledzone; lecz gdym opuszczał główną kwaterę, raport w tym przedmiocie zdany jeszcze nie został.

Czuję się w obowiązku nadmienić, że lubo najmniejszej nie daję wiary rozpowiadanym o Rosyanach okropnościom, przekonany jestem atoli, że w teraźniejszej wojnie rzadko bywa po obu stronach pardon dawany lub spodziewany. Wypadki rabunku przez wojska rosyjskie dochodziły do mojej wiadomości, lecz nie były one na wielką skalę. Słyszałem też o licznych podpalaniach i rabunkach przez Bułgarów popełnionych; lecz sądzę, iż władze rosyjskie nie zaniedbują żadnych usiłowań, aby tę barbarzyńską i mściwą ludność na wodzy utrzymywać. Znane mi są takie wydarzenia, że wieśniacy tureccy sami się o straż kozacką dopraszali, żeby ich ta od napaści Bułgarów broniła.

Na zakończenie muszę dodać, iż długa moja żołnierzy rosyjskich znajomość, wraziła mi takie o nich wyobrażenie, iż to są ludzie dobrzy i z sercem, a zgoła niezdolni do spełniania tak swawolnych i okrutnych czynów, jakie im są przypisywane".

Depeszę tę podały także dzienniki warszawskie, chociaż pomimo pozornie przychylnego dla Rosyan tonu, w gruncie rzeczy potwierdza ona, że okrucieństwa były. Wellesley zrzuca tylko całą winę na Bułgarów.

Teatr wojny.

Rezultat bitwy pod Zgalińcami i Pelisratem zaczyna się teraz w ten sposób wyjaśniać, jak go podała pierwsza depesza Osmana baszy i późniejsze wiadomości *N. fr. Presse*, którym jako źródłu mniej pewnemu, w pierwszej chwili nie zupełnie dowierzaliśmy. Po zyskaniu dokładniejszych szczegółów, podamy później przebieg całej bitwy; dziś, wobec zwracającego się w inną stronę głównego zajęcia, zanotujemy tylko to, co na wypadki dni najbliższych największy może wywrzeć skutek: że Osman basza wtargnąwszy do samej głębi linii obsaczającej poniszczył tu wszystkie rosyjskie warownicze przysposobienia, a sam osadził się w zdobytych szańcach forpocztowych rosyjskich i zyskał przez to nietylko ważny punkt obronny ogólnej pozycyi swojej od strony rumuńsko-rosyjskiej, ale zarazem tę oś ufortyfikowaną, około której odbywać się muszą ruchy jego armii, jeśliby się w dniu walnej rozprawy w stronę ku Sistowu i Bulgareni przez linię rosyjską chciał przedzierać. Skutkiem tego Rosyanie wzmocnili też na tych gościńcach swe siły i zapewne dla tego przełożoną została główna kwatera rosyjska z Górnego Studzienia do Bulgareni, żeby obronę tych gościńców wziąść pod swój bezpośredni nadzór.

Z marszu Mehemeta Alego wynika, że zachodzi swem prawem skrzydłem. W marszu samym ma wprawdzie tę korzyść, że materyał wojenny prowadzi po przystępniejszych drogach, ale maszerując przewagą swych sił przez Pisankę i Obresztenik, zrzeka się korzyści odcięcia korpusów po prawej stronie Jantry stojących od głównej armii. W dniu walnej rozprawy Turcy zastaną teraz siły rosyjskie w zupełnem zjednoczeniu, przez co wypadek głównej bitwy w otwartem polu może się stać wątpliwym. W kierunku, jaki przybrał marsz Mehemeta Alego, opiera się on teraz na linii Ruszczuk-Rasgrad, jako swej podstawie, linia zaś operacyjna zwrócona do Białej. Późne ruszenie się z miejsca Mehemeta Alego zostawiło też czas Rosyanom do uprzątnienia z nad Łomu przygotowanego tam do zdobywania Ruszczuku parku oblężniczego. Zdaje się, że park ten przeprowadzili za Jantrę i użyją go może do ostrzeliwania pozycyi Osmana baszy pod Plewną i obrony linii Jantry. Mehemet Ali nie zastał już w przechodzie swoim nigdzie głównych sił rosyjskich dawniej na prawym brzegu Jantry stojących. W Pizance, gdzie się nagle pojawił ze znacznemi siłami rozbił tylko brygadę kawaleryi rosyjskiej, która mając zadanie obserwowania marszu armii tureckiej, nie dostrzegła dość wcześnie nagłego marszu tureckiego,

Łom przeszedł, jak opiewają pierwsze nadchodzące wiadomości pod Bużysmą bez najmniejszego oporu ze strony nieprzyjaciela, poczem wysłał silny oddział kawaleryi ku Pirgosowi na zbadanie, co się dzieje z mostem na Dunaju, a sam posunął się nagłym marszem naprzód aż do Obreszteniku położonego tylko $1^1/_2$ mili od Białej. Niepodobna jednak, żeby mu Rosyanie pozostawić mieli zupełną swobodę pochodu nad Jantrę i dlatego spodziewamy się w dzisiejszych telegramach wiadomości o jakimkolwiek oporze z ich strony. Może nawet oczekiwane wiadomości doniesą nam o oporze stawionym nad Łomem, stanowiącym ważną zaporę, której się nieprzyjacielowi dobrowolnie oddawać nie zwykło.

W Szybce sytuacya niezmieniona, Rosyanie opierają się ciągle o środkowe okopy Sw. Mikołaja i o przyległe skały. Sulejman zaś jest zawsze panem wyżyn Aikir Dżebelu, dokąd sprowadził nawet działa ciężkiego wagomiaru i z nich teraz ostrzeliwa pozycye rosyjskie. Z nich też panuje nad północnym dostępem do Szybki, przez który Rosyanie tylko nocą mogą się przemykać i najnieodzowniejsze swe dowozy uskuteczniać.

Do Niksicza zbliża się odsiecz turecka i każdej chwili nadejść może wiadomość o starciu się z nią Czarnogórców w pobliżu tego miasta.

Na azyatyckim teatrze wojny zaszła zmiana w dowództwie głównego korpusu Lorisa Melikowa. W. ks. Michał objął sam nad nim komendę, którą w rzeczywistości prowadzić pewnie będzie świeżo przybyły jenerał Obraczów, jako szef sztabu głównego. Turcy tymczasem posuwają się ciągle wzdłuż wyżyn Kizilskich i przyległych gór, oskrzydlając coraz więcej prawem swem skrzydłem armię rosyjską. Na wzgórzach tych ustawiają ciężkie działa sprowadzone z Karsu.

Bukarezt 3 września. W dniu 1 września odczytano armii rozkaz dzienny ks. Karola, w którym między innemi powiada: „dopóki wojna prowadzoną była w głębi Bułgaryi i nie ocierała się o nasze granice, mogliśmy pozostać na lewym brzegu Dunaju. Dziś jednak zbliża się walka do naszych granic, a gdyby Turcy mieli zwyciężyć, widoczną jest rzeczą, że w takim razie wkroczyliby na nasze terytoryum, któreby się stać mogło teatrem tych okropnych scen morderczych, które wszyscy znacie! Wobec takiego położenia rzeczy uznałem za swój obowiązek przekroczyć Dunaj i gromić Turków we własnym ich kraju.“ Główna kwatera ks. Karola znajduje się nad rzeką Widem.

Bukareszt 6 września. (*Polit. Corr.*) Wczoraj zrana wszczął się w bliskości Ruszczuka żywy bój. Ogień działowy i ręczny słychać było wyraźnie w Dżiurdżewie. Baterye słobodzkie zaczęły więc niebawem ostrzeliwać Ruszczuk, na co Turcy żywym odpowiadali ogniem. Bombardowanie trwało dzień cały i dzisiaj zrana na nowo się rozpoczęło.

Przed Widdyniem zgromadzili Turcy znaczną ilość statków i usiłowali przeszłéj nocy przeprawić się na nich na rumuńską stronę do Cinperceni pod Kalafatem. Granaty nadbiegającéj spiesznie bateryi rumuńskiéj zapobiegły temu. Siły tureckie w Widdyniu wzmocnione zostały w ostatnich czasach do 8000 ludzi.

Sistow 4 września. (*Presse*). W dniu 3 września przeniósł W. książę główną swą kwaterę trzy mile dalej na zachód pod Plewnę do Bułgareni. Wymierzenia głównego ciosu oczekują każdéj chwili. Obiegają wieści, że Car zaraz po rozstrzygnięciu się boju, do którego się Rosyanie zabierają, ma powrócić do Petersburga.

W poniedziałek rozpoczęła się budowa kolei żelaznéj z Frateszti do Zimnicy. Gwardya jeszcze nie nadeszła. Pod Petroszanami na połowie drogi z Sistowa do Ruszczuka przyspasabiają nowy most na Dunaju (nad ujściem Jantry. *Red.*)

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 6 września.

Dziś nastąpiło uroczyste otwarcie Wystawy rolniczo-przemysłowej. Już rano świadczyły chorągwie na ratuszu wywieszone, że dzień dzisiejszy uważany jest za uroczysty, a od godziny 9ej rano tłumy publiczności ciągnęły ulicą Halicką i Zieloną ku ogrodowi Jabłonowskich.

O godzinie 10ej rano rozpoczęło się nabożeństwo w kościele katedralnym, na którem prócz Komitetu Wystawy obecni byli dostojnicy urzędowi, jako to: Namiestnik, prezydent miasta p. Jasiński w gronie Radnych, członkowie Wydziału krajowego, wielu jenerałów i oficerów sztabowych i mnóstwo publiczności. Nabożeństwo celebrował X. Arcybiskup Wierzchlejski.

O godzinie 11ej udali się wszyscy na plac Wystawy. Niebo wtedy było cokolwiek posępne, nawet deszczyk kropił lekki, lecz w chwili, gdy uroczyste otwarcie nastąpiło, najpiękniejsza zajaśniała pogoda.

W obszernym przedsionku głównego budynku zebrało się liczne grono sproszonych gości. Oprócz osób powyżej wymienionych, widzieliśmy prezydentów Apelacyi i Sądu krajowego, wiceprezydenta kraj. Dyrekcyi skarbu i liczne grono pań.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki, po dłuższej chorobie, nie mogąc iść o własnych siłach, przywieziony został na wózku przed trybunę ustawioną w środku przedsieni. Zagaił wystawę następującą przemową.

„Darujcie szanowni Panowie, że przy dłuższej słabości nie mogąc jeszcze nawet stanąć o własnych siłach, nie mogę was ani tak powitać, ani tak przyjąć, jakbym tego pragnął. Nieszczęsna ta słabość moja nie pozwoliła mi kolegom moim w ich trudnem zadaniu być pomocnym, ani zająć się tak wystawą, jak stanowisko zaszczytne, na które wybrany zostałem, wymagało.

Pozwólcie Panowie, żebym paru słowami tu przypomniał niejako historyę powstania myśli wystawy i prac naszych około jej urzeczywistnienia.

Zebranie delegatów Tow. gal. rol. na posiedzeniu z d. 27 lutego 1875 r. powzięło następującą uchwałę:

„1. Nie później jak w r. 1877 odbędzie się krajowa wystawa we Lwowie.

2. Rada ogólna wyraża życzenie, aby się komitet zastanowił, czy lepiej byłoby urządzić wystawę na wiosnę, czy też w jesieni.“

W skutek tejże wybrał ówczesny komitet Tow. roln. czterech członków, i polecił im przeprowadzenie tejże uchwały.

Udaliśmy się do wszystkich instytucyj krajowych, prosząc żeby delegatów swoich wysłały. Zebrawszy się ci Panowie, zawiązali się w komitet wystawy rolniczej i przemysłowej krajowej, ukonstytuowali się w kwietniu 1876, każąc mnie objąć przewodnictwo, i przybraliśmy mężów, którzy nam zdawali się do prac naszych nieodzowni, i tak powstał dzisiaj istniejący komitet. Zgodziliśmy się, że głównem zadaniem tej wystawy będzie, przedstawić ile możności dokładny obraz tego wszystkiego; co kraj w tej chwili rzeczywiście produkuje i tak, jak produkuje codziennie, zwykle, we wszystkich kierunkach, tak w rolnictwie jak i przemyśle. Podzieliliśmy między sobą pracę i wzięliśmy się do roboty.

Najprzód trzeba było miejsce na wystawę wyszukać. Niech mi tu będzie wolno złożyć serdeczne podziękowania najprzód bezpośredniemu gospodarzowi tego miejsca J. E. hr. Neippergowi za ustąpienie tego miejsca, i za niesłychaną uprzejmość jego w całem z nami postępowaniu, jak również całemu zarządowi wojskowemu i załodze tutejszej za pomoc, której nam z największą przychylnością udzielono w każdym względzie. A i szanownej Radzie miasta Lwowa, i jej zacnemu prezydentowi, za hojny datek i serdeczną opiekę Panie Boże zapłać!

Dalej trzeba się było opatrzyć i za funduszami i za wystawcami. Najprzód udaliśmy się do wysokiego rządu, i tu doznaliśmy silnego poparcia ze strony tak Ekscellencji pana namiestnika, jak i szanownego jego zastępcy, oraz i u wszystkich władz krajowych tak rządowych jak i autonomicznych. Silnego doznaliśmy poparcia i u JE. dr. Ziemiałkowskiego, a ministrowie rolnictwa i handlu udzielili nam subwencję, i obiecali osobiście zwiedzić naszą wystawę, a świetne wystawy salin i domen rządowych świadczą, że nam i najwyższe sfery rządowe pomocy nie odmówiły. Udaliśmy się dalej o fundusze i do instytucyj naszych finansowych, i do całego kraju. Wszystkie instytucye, które tylko mogły, przyszły nam w pomoc, a niektóre nawet bardzo hojnym datkiem. Najtroskliwsza jednak opieką otoczył nas Wysoki sejm krajowy, który podwójną uchwałą subwencyi dostarczył nam i funduszów, i dał nam wysokie moralne poparcie, a polecając nam i dostarczając funduszów na dokładne naukowe opisanie wystawy, prace nasze niejako utrwalił. A i kraj cały, zważywszy dzisiejsze stosunki, równie nas poparł. Zamianowani po kraju delegaci przeważnie byli nam i w wyszukaniu wystawców i w zbieraniu funduszów wielce pomocni. Im, jako Radom powiatowym, Oddziałom Tow. roln., Radom gminnym i starostwom, bardzo wiele winni jesteśmy. Jeżeli tylko choć w części spełniliśmy nasze zadanie, to wszystkim naszym pomocnikom należy się zasługa. A i kraj odpowiedział narzemu wezwaniu, musimy otwarcie wypowiedzieć, nad nasze oczekiwanie. Mamy bowiem do 1300 wystawców. A więc w obu kierunkach i co do wystawców i co do funduszów starania nasze przeszły oczekiwania, pomimo i wewnętrznych i zewnętrznych najniekorzystniejszych stosunków. Wszędzie miejsca za mało, a przedmiotów za dużo. Dziękujemy więc panowie i tym, którzy byli myśli naszej przeciwni; może to i zwolenników naszej myśli i nas wszystkich do większej pobudziło gorliwości. I nie żałujmy panowie tu wydanych funduszów; — znaczna część użytych pieniędzy na tem miejscu, byłaby dla kraju straconą i tylko wystawa fundusze te do kraju sprowadziła. A potem panowie ja się nie boję wydatków robionych w kraju, — boję się i żal mi każdego grosza, który wychodzi z kraju, bo ten już nie wróci. A mam nadzieję panowie, że ta wystawa pokaże, że nie jeden nawet zbytkowy przedmiot można i u nas znaleść; i może nas raz wystawa ta z błędnego wyprowadzi koła, że sprzedający i przemysłowcy się skarżą, że nikt krajowych nie kupuje wyrobów, a więc mało co robią, — a kupujący narzekają, że krajowych wyrobów nie ma i na zawołanie dostać nie można.

Przypatrujmy się panowie tym wszystkim wystawionym przedmiotom z miłością, bo to nasze krajowe polskie, a może ten widok rozbudzi w nas większą uwagę, większe zamiłowanie do naszego polskiego gospodarstwa, do polskiego przemysłu, do polskiego rzemiosła. Podziwiamy panowie, i słusznie zagranicę, nie jedną rzecz sprowadzamy, żywcem naśladujemy a zapominamy według mnie rzeczy najważniejszej, to że podziwiamy w Anglii gospodarstwo angielskie, konie angielskie, w Holandyi bydło holenderskie, w Prusiech i Niemczech płodozmian niemiecki, sprowadzamy z Czech ruchadła czeskie itp.; a my panowie dotąd mieliśmy polską drogę, na której nieraz zagrzęźliśmy, polskie mosty, na których niejeden dobrze karku nakręcił.

Naśladujmy panowie tu słusznie zagranicę, badajmy nasze miejscowe stosunki i podnośmy to, co każda ma sobie właściwego, a idąc tą drogą dalej, miejmy gospodarstwo Bełzkie, Pokuckie, Samborskie, chów bydła Podolski, Stryjski, Tatrzański, chów owiec huculskich — a i pod względem przemysłu badajmy drobne miejscowe stosunki i podnośmy umiejętnie to, co mamy. I za granicą znajdziemy liczne przykłady, że tym sposobem wzbogacają się całe okolice i powstają właściwe rodzaje przemysłu, który nieraz długie lata tylko w miejscu był znany. I pod tym właśnie względem dać tu dokładny obraz naszego kraju, głównem zadaniem było naszego komitetu. Czujemy, że do tego obrazu niejednego brakuje, ale również czujemy, żeśmy chcieli ile sił i możności, sprostać temu właśnie zadaniu.

A teraz panowie, jeszcze raz dziękuję tym wszystkim, którzy nam pomagali, dziękuję panom, żeście tak licznie się tu zgromadzili na tę uroczystość. Witam was więc tu wszystkich. Ale spostrzegam z radością i gości z dalszych stron i okolic, i witam was z całego serca, a przyjmujemy was, czem mamy najdroższem, bo starym naszym obyczajem, czem chata bogata, tem z całego serca rada.

Życząc więc, aby ta chwila była początkiem lepszej doli i dla rolnika i rzemieślnika naszego, wypowiadam z głębi serca i pracownikom na zagonie i pracownikom przy warsztacie nasze stare „Szczęść Boże!“ i otwieram wystawę rolniczą i przemysłową we Lwowie.

Wystawa otwarta.

Pierwsza teraz tu nasza czynność niech będzie, oddać hołd i wynurzyć naszą wdzięczność najmiłościwiej panującemu Najjaśniejszemu Panu, pod którego ojcowską opieką swobodnie pracować i rozwijać się, modlić się i uczyć w mowie ojców naszych możemy“.

Mowę przerywano częstemi oklaskami, gdy zaś mówca wzniósł okrzyk na cześć Cesarza, zgromadzeni ten okrzyk trzykrotnie powtórzyli, równocześnie zaś muzyka zagrała hymn austryacki i dały się słyszeć salwy działowe.

Po przemówieniu prezesa Komitetu zabrał głos prezydent miasta p. Jasiński i powitał zgromadzonych w imieniu miasta następującemi słowy:

„Jeżeli myśl w dobrej wierze powzięta, myśl, z którą łączymy błogie następstwa, urzeczywistnioną zostanie, doznajemy zadowolenia, a przejęci jesteśmy radością tem większą, im szersze koło zakreśliliśmy urzeczywistnieniu powziętej myśli. To też nie małą radość czujemy dzisiaj, widząc myśl urządzenia krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie, przed rokiem podniesioną, dziś szczęśliwie dokonaną. Żywy udział, jaki kraj cały wziął w urządzeniu tej wystawy, jest żywym dowodem, że inicyatorowie trafili w myśl kraju, i że także wystawa odpowiada życzeniom i interesom kraju.

„Mam silne przekonanie, że z wystawy tej spłyną znaczne dla rolnictwa i przemysłu korzyści, i że będzie ona szkołą, z której poznamy, w czem uczyniliśmy postępy, a co nam jeszcze wydoskonalić lub uzupełnić wypadnie. Z szczerem uczuciem wdzięczności dziękuję, że to stołeczne miasto za miejsce krajowej wystawy wybrane zostało, i w imieniu tego miasta witam najuprzejmiej szanowne zgromadzenie i wszystkich tę wystawę urządzających, łącząc serdeczne życzenie, aby ta wystawa największy krajowi przyniosła pożytek. Do czego szczęść nam Boże.“

Po tych przemówieniach hr. Wł. Dzieduszycki odjechał do swego pałacu, a za nim udało się tamże liczne grono osób, między któremi był Namiestnik i inni dostojnicy, tudzież Komitet wystawy, by złożyć mu gratulacye z powodu otwarcia wystawy, której przyjście do skutku w największej niemal części jego staraniom zawdzięczyć należy. Goście zaś rozeszli się po wystawie.

Dzień pierwszy przyniósł dochodu 518 złr., co — wobec tego, że bardzo wielka ilość osób miała wstęp wolny, za dobry początek powodzenia finansowego uważać można. Pogoda sprzyjała przez cały dzień.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 września. Sprawozdanie z otwarcia wczorajszego wystawy krajowej we Lwowie, umieszczamy w dziale osobnym, przeznaczonym dla tego przedmiotu.

— Dla pogorzelców Wieliczki otrzymaliśmy od X. Głowacza z Brzozowa 5 złr.

— Msza Sta żałobna w kaplicy Sgo Leonarda w krypcie grobowej na Wawelu, przypadająca d. 9 bm. za duszę Anny Jagiellonki, w rocznicę jej śmierci, z powodu święta, odprawi się d. 10 b.m. w poniedziałek o godz. $9^1/_2$ rano.

— Prof Szujski powróciwszy z Sejmu, wyjechał do Włoch.

— Rzeźbiarz krakowski p. Władysław Eliasz, wykonał pod kierunkiem p. Mieczysława Potockiego odlew gipsowy posągu Światowida, w naturalnej wielkości przeznaczony dla zbiorów Zakładu Ossolińskich we Lwowie.

— Wczoraj popołudniu w nowym budynku szpitalnym św. Łazarza przy ulicy Kopernika na Wesołej, zajęły się wióry stolarskie, prawdopodobnie od niedopałków papirosu, rzuconej przez jednego z zatrudnionych tam robotników. Ogień został natychmiast ugaszonym i ograniczył się na zetleniu parę desek.

— Wczoraj wieczór spalone były przez p. Mądrzykowskiego ognie sztuczne na Błoniach. Program widowiska, acz niezbyt obfity, urozmaicony był wszakże sztukami nowego pomysłu, jak „fontanny światła“ i „Wezuwiusz,“ które sprawiały wcale piękny widok, dowodząc gustu i staranności ogniomistrza. Zebrana licznie publiczność częstemi oklaskami wyrażała swe zadowolenie.

— Jutro odegraną zostanie na benefis p. Alberta Ekera, ulubionego komika sceny tutejszej, znana krotochwila *Dwaj złodzieje*.

— Przypominamy, że w poniedziałek odbędzie się w teatrze letnim koncert skrzypka p. Adamowskiego z Warszawy. Dodane będą dwie jednoaktowe komedye hr. J. A. Fredry: *Kalosze* i *Piosnka Wujaszka*. Program koncertu, w którym weźmie także udział p. Kaz. Hofman, jest następujący: Sonata Giega; Mazurek i Legenda Wieniawskiego i Reveries Vieuxtemps.

— Dowiadujemy się z ust znanego artysty p. Benedyktowicza, który z pierwszą nieszczęśliwej rodzinie pospieszył pomocą, iż w nocy poniedziałkowej utonął pod Niepołomicami rybak Feliks Kaliciński, zamieszkały w Dębnikach za Wisłą pod L. 24. Na łódkę jego wjechał bowiem galar ze solą. Kaliciński zostawił żonę z dziesięciorgiem dzieci, z których najstarsze dopiero podrostki. Może jaka litościwa ręka zechce przyjść w pomoc nieszczęśliwym.

— **Dembica** 4 września.

O godzinie 2ej po południu zgromadziło się z całej okolicy do 3000 ludu na dworcu kolejowym, świetnie występując z procesyą, chorągwiami i obrazami, na czele duchowieństwa dekanatu ropczyckiego i wielopolskiego dla powitania Nuncyusza apostolskiego Jacobiniego. Naczelnik stacyi w pełnej gali wyprowadził dostojnego gościa z wagonu w otoczeniu licznego duchowieństwa wśród szpaleru małych dziewcząteк ubranych biało, które sypały kwiaty pod nogi. Najprzód przemówił proboszcz z Góry Ropczyckiej po łacinie zapewniając o wierności i przywiązaniu Polaków dla Stolicy Apostolskiej. Nuncyusz odpowiadając, dziękował za wyrazy, czci i uwielbienia dla Ojca Śgo, przyrzekł, że mu doniesie o tem, co widział i słyszał. W sali przyjmowało Nuncyusza duchowieństwo z dziekanem Glińskim na czele. Podczas śniadania wzniesiono toast na cześć Piusa IX, drugi na cześć Nuncyusza, który odpowiedział toastem na cześć dyecezyi tarnowskiej. Osoba Nuncyusza zrobiła na ludzie nader miłe wrażenie, podziwiano jego łagodność i uprzejmość. Błogosławił on po trzykroć zgromadzonych, przysłuchiwał się polskiemu śpiewowi, prosił, aby go powtórzono, uśmiechał się serdecznie i bawił się z dziećmi, a nawet na odjezdnem, gdy pociąg miał ruszyć, kazał sobie podać jedno dzieciątko do wagonu, błogosławił je, czem lud wiejski był bardzo rozrzewniony.

— **Sędziszów** 5 września.

Wczoraj przyjmował Sędziszów na dworcu kolei Nuncyusza apostolskiego arcybiskupa Tessaloniki Jacobiniego. Już pociągiem rannym przybyli XX prałaci z Przemyśla: X. Łobos, X. Ziemieński i X. Szediwy z X. infułatem Józefem Hoppe, by powitać w imieniu X. biskupa przybywającego legata papieskiego na granicy dyecezyi przemyskiej. O godz. 2-ej z południa wyruszyła procesya uroczysta z chorągwiami i śpiewem nabożnym na dworzec. Przybyła również i straż ogniowa z naczelnikiem p. Dygalskim, członkowie Rady gminnej z burmistrzem Karolem Stolcenbergerem na czele. Dworzec kolei gustownie ubrany zielonością z kolorami papieskiemi i narodowemi, wśród których znajdował się portret Piusa IX, przepełniony był ludem. Za zbliżeniem się pociągu dano salwy z moździerzy. Naprzód przystąpił do dostojnego gościa X. Ruczka poseł do Rady państwa i pożegnał Nuncyusza w imieniu X. biskupa tarnowskiego na krańcu jego dyecezyi. Następnie przemówił serdecznie X. infułat Hoppe witając go w imieniu X. biskupa i całego kleru przemyskiego, nakoniec przystąpił X. Sapecki proboszcz miejscowy a podawszy pacyfikał do pocałowania Nuncyuszowi prosił o błogosławieństwo dla siebie i parafii swojej. Wtedy wydało całe zgromadzenie trzykrotny okrzyk „niech żyje Ojciec św.,“ a moździerze dały salwy. X. Nuncyusz wstąpiwszy do wagonu udzielił z okna błogosławieństwa, poczem przy salwach i odgłosie dzwonów ruszył pociąg z miejsca. Prześliczny to widok i rozrzewniający widzieć wiernych mimo deszczu i słoty tak uroczyście witających Nuncyusza Apostolskiego, niosącego błogosławieństwo wszystkim ludziom dobrej wiary.

— *Le Temps* podaje takie szczegóły o zgonie Thiersa: Ostatniej niedzieli przepędził on wieczór w gronie kilku przyjaciół wesoło, noc przespał dobrze, nazajutrz rano wstał wcześnie i był zajęty pracą do godz. $7^1/_2$, potem odbył przechadzkę, wrócił o 8ej a w południe jadł śniadanie, poczem nagle zasłabł, wykrzyknął kilka słów i położono go na łóżku. Dr Le Piez, wezwany do chorego, odrazu dostrzegł niebezpieczeństwo. Kazał mu przyłożyć gorczycę na nogi i postawić na karku pijawki. Chory zdawał się nie pojmować swego stanu. We 20 minut siły go zupełnie opuściły. Wezwany telegrafem Dr Barth stwierdził tylko, że koniec się zbliża. O godz. $6^1/_6$ wieczór Thiers już nie żył. Maissonnier ma odmalować Thiersa na łożu śmierci.

— Wpadnięto na ślad wielkiej kradzieży milionowej popełnionej d. 1 czerwca w nocy między Calais a Paryżem. Skradziono wtedy wysyłkę pieniężną z Angli, która wynosiła $2^1/_2$ milionów franków w rozmaitych papierach. Kilka dni temu jakiś Francuz w Londynie, Charles Martin czy Martineau, nieumiejący wcale po angielsku został przytrzymany, gdy sprzedawał dwie obligacye rosyjskie, należące do papierów skradzionych. W Wiedniu mają go za oszusta, który pod nazwiskiem Charle Martin, Georges Gray i Jean Henry Freret skazany w r. 1869 na trzy lata więzienia, uszedł w następnym roku z więzienia w Stein i dotąd nie został ujęty.

— Rząd amerykański sprowadził za pośrednictwem swego konsulatu w Warszawie 35 korcy pszenicy sandomierskiej w celu zrobienia z nią prób w różnych okolicach pszenicznych w Ameryce. Z tej pszenicy 30 korcy jest rodzimej sandomierki z majątku p. Karskiego w Włostowie a 5 korcy aklimatyzowanej w Błońskiem w Guwastowskiej Woli p. Skratkowskiego. Jak wiadomo, próby z sandomirką robione w Galicyi i Poznańskiem, nie udawały się.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Majsa, posługacza, za oszustwo i Agatę Mikinową, za kradzież jarzyn z pola na Grzegórzkach.

TEATR LETNI. W sobotę dnia 8go września: Na dochód Alberta Ekera: Wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami przerobiony dla sceny Krakowskiej przez Wład. Anczyca, muzyka K zim. Hoffmana: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*. Początek o godzinie 7ej.

W niedzielę dnia 9go września: Melodram w 3ch aktach z niemieckiego z prologiem Nestroja: *Galganduch* czyli *Trójka hultajska*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 7 prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 5go września przy słabym wietrze zachodnim, dzień bardzo piękny, wieczór pogodny; termometr od 8·2 doszedł do 17·1 C Barometr zwolna opada; stan jego dnia 7go września o 6ej rano był 743·2 millim., termometru 6·4C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę dnia 8go września. Święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny. — W niedzielę dnia 9go września: Imienia Najśw. Maryi Panny. — W poniedziałek dnia 10go września: Św. Mikołaja z Tolentynu wyz.

Wiadomości bibliograficzne

— Tygodnika *Krynicy* wydawanego pod redakcyą Dra Michała Zieleniewskiego Nr. 16 zawiera: O borowinie lekarskiej z poglądem na kąpiele borowinowe, udzielane w Krynicy, przez Dra Zieleniewskiego (ciąg dal.); Współczesny ruch gości w zdrojowiskach krajowych, mianowicie: w Ciechocinku, Iwoniczu, Krynicy, Lubieniu, Rabce, Szczawnicy, Swoszowicach i w Truskawcu; Ruch podróżujących do Krynicy pociągami spacerowemi; Kronika i wiadomości bieżące o zdrojowiskach krajowych; XIII-tą listę gości do Krynicy przybyłych od 20go 27go do sierpnia r. b. w ogólnej liczbie 2235 osób.

— Zeszyt 9-ty *Przewodnika naukowego i literackiego* wychodzącego przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: Po zgonie Augusta II przez Klemensa Kanteckiego (c. d.); Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej przez Michała Bobrzyńskiego; Literatura w Galicyi, ustęp z pamiętników przez Zawadzkiego; Rzeki Wałdajsko-Sarmackie przez W. Nałkowskiego.

— Zeszyt XVII *Przeglądu lwowskiego* zawiera: Obecne prześladowanie Kościoła w Prusiech, przez X. Stanisława Załęskiego T. J.; Rozkład Cerkwi Rosyjskiej, przez Franciszka Lutrzykowskiego; Przegląd literacki: 1) Wspomnienia Kaukazu Jaworskiego, 2) Opowiadanie z żywotów St. Pańskich; Listy z Wiednia; Jego Excelencya X. Nuncyusz w Krakowie; Kronika.

Przemysł naftowy w północnej Ameryce.

W tym dzienniku przed niedawnym czasem (z ob. Nr 141/2 z d. 24 i 25 czerwca 1877) zrobiłem był pobieżną wzmiankę o naszym przemyśle naftowym; ciekawa rzecz dla nas dowiedzieć się także szczegółów o przemyśle naftowym w północnej Ameryce. Dzieło wydane niedawno p. prof. H. Höfera z Celowca, p. t.: *Die Petroleum-Industrie Nordamerikas in geschichtlicher wirtschaftlicher, geologischer und technischer Hinsicht* *) może ciekawość każdego zaspokoić, bo jest bardzo starannie opracowane i dla tego w streszczeniu ku pożytku naszego przemysłowca podaję ją.

Przed kilku laty znaleziono opodal miasta Titusville w Pensylwanii okrągłe szyby małych rozmiarów, bo zaledwie 2 metry średnicy a 9 m. głębokości dosięgające, w której to głębokości już znajdowały się ślady ropy, t. j. pokłady ropodajne. Szyby te były zabytkiem odwiecznym górnictwa ludu przed-indyańskiego, po którym oznaki pozostały w licznych miejscach całego kraju. Lud ten zaginął bez śladu, a po nim nastąpiło plemię Indyan, którzy niemniej znali się na niektórych własnościach ropy i używali jej do oświecania i jako środek leczniczy; z powodu jednak życia koczującego nie używali innych sposobów do eksploatowania, jak tylko najprostszy sposób zbierania ropy z powierzchni kałuż.

Pierwsze wiadomości o nafcie w Ameryce wyszły z nad brzegów rzek Ohio i Alleghany w Pensylwanii w r. 1721, późniejsze i dokładniejsze w r. 1755; płacono wtedy surowiec w drodze aptekarskiej po 16 dolarów za galonę, t. j. 10 złr. za 1 litr. Po upływie lat 50-ciu cena wprawdzie znacznie zmalała, przecież jednak w r. 1843 płacono 39—52 złr. za 1 hektolitr w Pittsburgu. Eksploatacya za tych czasów odbywała się na dwojaki sposób: maczano wełniane koce w wodzie, na powierzchni której znajdowała się ropa, i wyciskano ropę na uboczu, lub też przepuszczano wodę z ropą z większych kałuż zapomocą fos, równocześnie zbierając ropę z powierzchni płaskiemi łyżkami. Ilość dobyta w taki sposób przez poszukiwacza wynosiła do roku najwięcej 19 hektolitrów, t. j. 12 baryłek amerykańskich po 159 litrów. — W Kanadzie w owym czasie ropy nie znali. W państwie Ohio wykopano nad rzeką Muskingum jeszcze w r. 1844 dwie studnie za warzonką, wkrótce jednak z powodu przymieszek ropy zaniechano ze źródła korzystać. Podobne wypadki powtarzały się w kilku innych miejscowościach państwa Ohio i były kłopotem dla kopiących, bo zniszczyły nadzieje eksploatacyi wody słonej.

W r. 1829 w Burkesville w państwie Kentucky poszukiwano zapomocą wiercenia za pokładem węglowym i dobyto ropy, która na sposób artezyjskiego źródła sama wytryskała z ziemi, tak, iż właściciele coprędzej postarali się o zrobienie fosy do rzeki Cumberland, gdzie ropa upływała przez przeciąg czasu kilkutygodniowy, obawiając się, aby cuchnący materyał nie zniszczył pola. Uchodząca ropa zapaliła się jednak jakimś trafem na powierzchni rzeki, co właścicieli studni o nowy kłopot przyprawiło; na szczęście jednak źródło przestało buchać nie zapaliwszy żadnej wioski. — W r. 1850 założono pierwszą fabrykę oleju z węgli; w Bostonie olej ten służył wyłącznie do użytku smarowania. Próbowano w parę lat później w r. 1855 i 1856 destylować z asfaltu z Trinidad i Kuby oleje do smarowania, nie powiodło się to jednak, ponieważ węgle z Boghead w Szkocyi użyteczniejsze się okazały, chociaż zdala musiały być sprowadzane. W r. 1863 już w 38 fabrykach w główniejszych miastach portowych amerykańskich wyrabiano z węgla materyały do świecenia i do smarowania w ilości 318,000 hektolitrów (200,000 baryłek). Dwie tylko fabryki używały za surowiec t. z. Albertyt z Nowego Brunświku, t. j. asfalt czarny na pozór bardzo twardy jednak łatwo topliwy. W tym samym roku nowozałożone kopalnie ropy w Pensylwanii dostarczyły na razie 500,000, w roku następnym nieco powyżej 2,000,000 baryłek ropy. — Właściciele rafineryi nafty z węgla porzucili natychmiast dawny surowiec, aby się jąć ropy, i dla tego to przemysł naftowy w Ameryce powstał możnaby powiedzieć w jednej chwili.

Nasza nafta trudniejsze przebywała fazy, bo musiała sobie krok w krok wyrabiać imię u mniej światłego od amerykańskiego ogółu, który do nowego światła nie miał zaufania. Jak wiadomo pierwszym destylatorem nafty u nas jest p. Ignacy Łukasiewicz w Chorkówce; jeszcze w r. 1853, a więc o siedm lat pierwej, niż w Ameryce, pierwsze odbywał on próby z destylowaniem ropy. Przynoszono mu bowiem do jego apteki w Jaśle ropę, ale o znacznej ciężkości właściwej, zwietrzałą, bo z powierzchni wody zbieraną; nafta wydestylowana nie była z początku zupełnie odpowiednia. Pan Ł. poznawszy się jednak na surowcu i na otrzymanym produkcie, dostrzegł, jak wielką przyszłość ma materyał na pozór tak niepokaźny, i starał się gorliwie o rozpowszechnienie nafty coraz to lepiej oczyszczanej. W tym celu kazał odpowiednie robić lampy z początku mniej dokładne, z czasem doskonalsze, ale pomimo usiłowań jego rozpowszechnienie szło trudno. Jedyny znaczniejszy odbyt znalazł w aptekach w Wiedniu, ale zawsze był to odbyt mały. Pewnego razu zjawił się w jego aptece p. Trzecieski z Polanki, który widział był w Bóbrce opodal Krosna w lesie, jak tam na wodzie ropę zbierano; z rozmowy przyszło za parę dni do układu między p. Trzecieskim a p. Klobasą, właścicielem Bóbrki, o dobywanie ropy w lesie bóbrzeckim przez kopanie studni na połowę kosztów, a p. Trzecieski sprowadził p. Łukasiewicza na krótki czas, coś na dwa lata przed ostatniem powstaniem, do Polanki; tam wybudowali destylarnię i destylowali tę ropę, której w kopanych studniach w Bóbrce już dużo zbierali. Ciężki był początek, bo odbyt mały, aż po pół roku zjawił się jakiś kupiec z Wiednia i od razu dał 17,000 złr. na ich produkt. Odtąd szło już dobrze.

W Ameryce wyrób oleju do świecenia z węgla i łupku bitumicznego, podobnego zupełnie pod względem części składowych i własności fizykalnych do nafty, spowodował wynalezienie lamp odpowiednich, tak, iż nowy materyał do świecenia miał już pod względem sposobu użycia drogę utorowaną.

Właściwy początek przemysłu naftowego w północnej Ameryce nastał w r. 1859, niedaleko miasta Titusville. Utworzyło się bowiem w tem mieście towarzystwo pod przewodnictwem p. Drake w celu eksploatowania podziemnych warstw ropodajnych, a nie jak dotychczas na powierzchnię ziemi wypoconej ilości ropy. Zakontraktowali 100 akrów (40·5 hektar.) w pobliżu miasta, gdzie już znajdowało się jedno naturalne źródełko ropne, i w czerwcu 1859 r. rozpoczęli robotę wiertniczą. Po dojściu do 22 metrów głębokości d. 27 sierpnia 1859 r. dosięgli warstwy piaskowca ropodajnego, z którego płynęło po 400 galonów t. j. przeszło 9 baryłek ropy na dzień, a później po założeniu pompy, produkcya dzienna wynosiła 25 baryłek w cenie 1,150 złot. a. Zaraz po tem ogromnem odkryciu rozpoczęli Amerykanie słabować na „febrę naftową“, słabość znaną i u nas, bo kto mógł, a nie taki, co posiadał odpowiednie ukształcenie, spieszył nad brzegi rzek Oil Creek i Alleghany, zakupywał ziemię i rzucał się na przedsiębiorstwo poszukiwania za ropą. Szczęście Amerykanom lepiej posłużyło aniżeli naszym stosunkom — wiercenie tam w porównaniu z naszem z łatwością bez wszelkich korowodów, bez wielkiego znawstwa odbyć się da, chociaż z kosztami większemi aniżeli u nas; łatwiej też w Ameryce odnaleźć ropę w swem łożysku, a gdy ją znajdzie, to w ogromnych ilościach naraz.

W listopadzie 1859 r. w pobliżu kopalń spółki Drake, dobiła się spółka Barnsdale, Meade & Rouse w głębi 26ciu metrów warstwy piaskowca ropodajnego, z której pompowano dziennie 7·95 hektol. (5 baryłek) ropy, co gdy nie starczyło jeszcze dla przedsiębiorców, pogłębiono otwór świdrowy do 52 m. i począwszy od lutego 1860 r. wydobywano 63·6 do 79·5 hektol. (40 do 50 baryłek) dziennie. W rok później już znajdywano miejscami drugi pokład piaskowca ropodajnego w głębi 60 m., a nawet trzeci w 125 m. w blizkości miasteczka Petroleum Centre. Pierwsza studnia pogłębiona do 125 m., buchała ropą samowolnie i dostarczała 477 hektol. (300 baryłek) dziennie. Nie koniec na tem. W tak zwanej Tarfarm otwór świdrowy „Phillips well“ dostarczał dziennie 4,770 hektol. (3,000 baryłek!) ropy, podobnież studnie „Empire well“, „Noble well“ i inne.

Przemysł naftowy cudownym sposobem, b w jaknajkrótszym czasie wybudował na miejscac

*) *Bericht über die Weltausstellung in Philadelphia 1876 herausgeg. von der oesterr. Commission für die Weltausstellung in Philadelphia 1876. VIII Heft (Wien, Commiss.-Verlag von Faesy & Frick 1877).*

odludnych miasta, liczące ludność na tysiące, z samych gustownych budynków drewnianych. Były tam w okamgnieniu wszelkie zakłady publiczne, poczta, teatr, hotele, restauracye, domy gier hazardowych, sklepy o wielkich zapasach... wszystko to przedstawiało obraz przemysłu na drodze dobrego powodzenia pracy z pomyślnym skutkiem, ale także i rozrzutność i wyuzdanie w rozpuście. W każdem mieście tego rodzaju osobny dom, zazwyczaj w pierwszorzędnym hotelu, zajmuje bursa nafciarska, która ma przy boku bióro telegraficzne, gdzie zwykle pięciu urzędników jest pracą zajętych. W pobliżu miasta wznoszą się wieże wiertnicze, jakby bór, a pociąg kolei żelaznej co chwila odjeżdża i przyjeżdża — i to wszystko w miejscach, które przed rokiem można było nazwać pustemi. Zaiste, obraz to dla Europejczyka nieznany i trudny do pojęcia!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy sądowe.

Kraków 4 września.

Usiłowane skrytobójstwo.

Przewodniczący: Radca sądu krajowego p. Skrzyszowski; sędziowie głosujący: Radca sądu krajowego p. Höflich, adjunkt sądowy p. Wojnakiewicz; zastępca prokuratora p. Lipka; obrońca adw. Dr Styczeń; prowadzący pióro: auskultant sądowy Dr Czerny.

Sędziowie przysięgli; pp. Adam Trembecki, Karol Barański, Dawid Rosenzweig, Kazimierz Sikorski, Adolf Skórczewski, Izrael Bechman, Jan Gella, Roman Wiktorczyk, Naftali Silberstein, Władysław Bażan, Juda Weissberg, Walenty Emilewicz.

Na ławie oskarżonych Antoni Matoga, włościanin z Sieprawia, lat 23 liczący. Żył on od lat kilku w nieprzyjaźni z Bartłomiejem Nowakiem, który z ojcem prowadził proces o miedzę, grunt ich rozdzielającą. Proces wypadł na korzyść Bartłomieja Nowaka.

Od tego czasu prowadził z nim oskarżony ciągłe kłótnie. Bez przyczyny bił jego żonę, wybijał okna w jego domu, a co większa, obiecywał go podpalić i całą familię wymordować.

W zeszłym roku na wiosnę zasiał Bartłomiej Nowak kawałek gruntu jęczmieniem, który mu kury Antoniego Matogi wyjadały. Nowak widząc szkodę, wysyłał dzieci swe z psem dla odpędzenia kur. Rązu jednego pies rozszarpał jedną kurę. Wypadek ten powiększył jeszcze bardziej nienawiść.

W dniu 21 kwietnia udał się Antoni Matoga z dwoma strzelbami nabitemi kawałkami grubego drutu na miedzę przy gruncie Bartłomieja Nowaka i schował się za krzakiem róży. Równocześnie przyszedł przypadkowo Bartłomiej Nowak sam na grunt, aby zobaczyć, czy kury nie zjadają jęczmienia. Przybliżywszy się może o 12 kroków do krzaka róży, zobaczył za tymże ukrywającego się Antoniego Matogę i mierzącego strzelbą do niego. W tej samej prawie chwili usłyszał odgłos kapsli, czem przestraszył się bardzo i usuwając się w tył, zawołał: „Bój się Boga, co robisz, ty ludzi będziesz strzelał!“ W odpowiedzi na te słowa Antoni Matoga rzucił na ziemię strzelbę, która mu nie wystrzeliła, a pochwycił drugą i mierzył znów do cofającego się Bartłomieja Nowaka. Gdy jednak i druga strzelba nie wypaliła, nabrał Bartłomiej Nowak odwagi, przybiegł ku strzelającemu i porwał rzuconą na ziemię strzelbę; z drugą jednak uciekł Antoni Matoga do domu. Za nim zdążał także Nowak wraz z innymi ludźmi, którzy na krzyk jego się zbiegli, również ku swemu domowi. Jeszcze nie doszedł domu, gdy Antoni Matoga wybiegł znowu z tąż samą strzelbą, którą z sobą uniósł i wymierzył po raz trzeci do Bartłomieja Nowaka, nie strzelał już jednak, gdyż przestrzeń między nim a uciekającym była znaczna, tak iż strzał ze strzelby nie byłby go może dosięgnął.

Na tej zasadzie wniosła więc prokuratorya rządowa przeciw Antoniemu Matodze oskarżenie o zbrodnię usiłowanego skrytobójstwa.

Oskarżony przyznaje, iż strzelbę od brata swego wypożyczył i że takową sam nabijał; zaprzecza jednak, jakoby miał dwie strzelby; schował się za krzak róży jedynie tylko, aby kury płoszyć.

Przesłuchani w tej sprawie świadkowie stwierdzają oskarżenie. Znawcy co do jakości broni orzekli, iż strzelba ta znajduje się w złym stanie, że przez Antoniego Matogę nabita była źle, gdyż ilość prochu w stosunku do ciężaru kawałków drutu, któremi była nabita, nie była proporcyonalna; że pomimo tego jednak z odległości 12 do 15 kroków mógł strzał z niej być śmiertelnym, a co najmniej ciężko ranić.

Biegli w sztuce lekarze potwierdzili ostatni punkt orzeczenia powyższego w zupełności.

Po zamkniętem postępowaniu dowodowem, które cały dzień trwało, postawił sąd przysięgłym dwa pytania: pierwsze pytanie w kierunku zbrodni usiłowanego skrytobójstwa; drugie wypadkowe w kierunku usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała.

Po krótkich przemowach oskarżyciela i obrońcy tudzież dokładnem streszczeniu przebiegu sprawy przez przewodniczącego p. Skrzyszowskiego, udali się przysięgli na ustęp, a prawie po jednogodzinnej naradzie odpowiedzieli na zadane sobie pierwsze pytanie, jednogłośnie nie, na drugie zaś pytanie 10 głosami nie, dwoma tak.

Na zasadzie tego orzeczenia przysięgłych wydał Trybunał wyrok uwalniający Antoniego Matogę od zbrodni usiłowanego skrytobójstwa.

Fakt ten przez się nie jest ciekawy, ciekawym jest atoli werdykt przysięgłych.

Kraków 7 września.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek dnia 10go b. m.: Jana Rodomskiego i Wojciecha Sroki o rozbój (przed sądem przysięgłych); Jana Białonia o kradzież; Antoniego i Anny Broników o kradzież i gwałt publiczny; Maryanny Zającowej o podrzucenie dziecka; Antoniego Makuchowskiego o oszustwo; Jana Kanownika o kradzież. Oprócz tego 9 rozpraw apelacyjnych. *We wtorek* d. 11go b. m.: Wojciecha Ciupaka o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Marcina Baslera o ciężkie uszkodzenie ciała; Bartłomieja Zięby o ciężkie uszkodzenie ciała; Stanisława Jarosza o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Surmy i Piotra Lelonka o kradzież; Jakóba Byski i spólników o kradzież; Jakóba Byski i Jakóba Capały o kradzież. Oprócz tego 7 rozpraw apelacyjnych. *We środę* dnia 12go b. m.: Jana Juszczaka o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Wojciecha i Tomasza Trąbków o ciężkie uszkodzenie ciała; Józefa Klisza o kradzież; Ignacego Marcinkowskiego o obrazę majestatu; Karola Bleichera o oszustwo; Bartłomieja Bila o kradzież. *We czwartek* dnia 13go b. m.: Jędrzeja Marszałka o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Jana Piernika o nierząd przeciw naturze; Franciszka Byski o kradzież; Jakóba Jurasa o gwałt publiczny; Jana Drobnego o ciężkie uszkodzenie ciała; Jacentego Romańskiego o kradzież. Oprócz tego 13 rozpraw apelacyjnych. *W piątek* dnia 14go b. m.: Mateusza Kasznika o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Agnieszki Budkowej o kradzież; Jana Zadęckiego o kradzież; Karola Kasperka o kradzież; Małgorzaty Włodarczykowej kradzież; Michała Kruka i Władysława Bodziocha o kradzież. *W sobotę* dnia 15go b. m. rozpraw niema.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 6go i 7go września.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ na Baranie powiększył się. Ruch i chęć kupna była ożywiona, w skutek czego ceny produktów wzmocniły się, a dowiezione produkta przez krakowskich kupców zbożowych i spekulantów rozkupione zostało.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od złp. 50 do 60 złp.; żyto za 227 funtów złp. od 34 do 38 złp.; jęczmień za 202 funtów od 22 do 26 złp.; owies na 138 funtów od złp. 14 do 15 złp.

Ruch i obrót na dzisiejszym targu Kleparskim były dosyć słabe, kupców zagranicznych nie wiele pokazało się na targu; pomimo tego ceny trzymały się stale a produkta w niedługim czasie rozkupione zostały. — Do Prus tym razem nie bardzo wiele zakupiono.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 10·50 do 11·50 złr., czerwoną od 10·75 do 11·80, białą od złr. 10·75 do 12·— złr.; żyto piękne za 100 kilo gram od 8·— do 8·35; żyto pośled. za 100 kilo. od 7·50 do 8·10; jęczmień stary. za 100 kilogram. od 8·50 do 8·97; nowy za 100 kilogram. od 7·37 do 8·20; owies za 100 kilogram. od 6·30 do 6·70; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 13·—; rzepak od 16·25 do 17·50.

Do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Wielkiego Wydziału kasy Oszczędności krakowskiej dodać jeszcze winniśmy, co przez omyłkę zostało opuszczonem, iż komisarz rządowy zażądał przedłożenia sobie aktów po przeprowadzeniu przez komisyę kontrolującą śledztwa dyscyplinarnego.

Ministerstwo handlu rozporządziło, że bydło rzeźne z Galicyi przeznaczone na targ wiedeński ma być po napojeniu w wagonach w Oświęcimiu bez wyładowania i popasania w Lipniku wprost do Wiednia odsyłane.

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem lipca 1877 r.	złr. 1,034,326 c. 60½
W ciągu sierpnia wpłynęło	złr. 57,480 c. 41
Razem	złr. 1,091,807 c. 01½
W tymże czasie wypłacono	złr. 39,930 c. 39½
Stan wkładek z końcem sierpnia 1877 r.	złr. 1,051,876 c. 62

Wiedeń 6 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2187, żywych owiec 16,499, żywej nierogacizny 939 sztuk.

Cielęta płacono od 44 do 60 złr.; żywe owce węgierskie od 33 do 48 złr., proste owce w czarnej grubej wełnie od 34 do 42 złr., za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską płacono od 38 do 43 złr., węgierską od 48 do 51 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 6 września.

÷ W skutek ustępujących upałów targ na nierogaciznę zwolna ożywiać się zaczyna, choć ożywienia tego nie widać jeszcze w cenach. Spędzono dziś 939 sztuk, która to liczba równa się niemal spędowi zeszłotygodniowemu; było nadto 87 sztuk towaru bitego. Płacono ceny z ostatniego wtorku, tj. 39 — 52 złr. za 100 kilo żywej wagi, towar bity stosunkowo wyżej. Skopów spędzono dziś 16,499, czyli o 3000 mniej niż przed tygodniem; dowieziono nadto towaru bitego 208 sztuk; jagniąt 43. Mimo mniejszego spędu niezupełnie utrzymały się ceny zeszłotygodniowe; na co nie mogło żadną miarą wpłynąć sprawozdanie z paryskiego targowiska *La Vilette* z d. 3 b. m., bo tam przy cenach niezmienionych popyt był dobry. Płacono 34, 36, 42 48 złr. za 100 kilo żywej wagi, 12, 14, 22½, 25 złr. za parę; towar bity 40 — 44 złr. za 100 kilo; jagnięta 6 — 13 złr. za parę.

Wiedeń 6 września.

△ **Okowita.** Wiedeń, 6 września. —·— Peszt, 5 wrz. 31·—31.50 złr. Wrocław, 5 września w miejscu 51·20 mrk. płacono, na wrzesień 50·60 ofiar., na grudzień-styczeń 49·50 mrk. płac. Szczecin, 5 września w miejscu 52·50 mrk., na wrześ.-paźdz. 50·80, na kwiecień-maj 51·20 mrk. Berlin, 5 września w miejscu 52·60 mrk., na wrześ. 52·10, na wrzesień październik 51·70, na kwiecień-maj 51·90 mrk.

Nafta. Wiedeń, 6 wrześ. z dworca 10·85 złr. za 50 kilo. Brema, 5 wrześ. 13·50 mrk. Hamburg, 5 września 12·80 mrk., Antwerpia, 5 września 34½. Nowy Jork, 5 wrześ. —·—. Tendencya powszechnie ku dalszej jeszcze zwyżce.

Peszt 5 września. *(Targ zbożowy).*

Sprzedano pszenicy około 12,000 kilog., przednia mdło, ceny zaledwo utrzymały się, pośledniejsze gatunki o 10 — 15 cent. taniej. Żyta i jęczmienia ceny stałe. Owies bez zmiany, kukurudza spokojnie.

Płacono za pszenicę na 76 kilogram. od 11·45 do 11·55; na 80 kilogram. od 12·20 do 12·25; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·60 do 7·80; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 7.70 do 8·10 złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·60 do 6·75; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·— do 7·05; spirytus od złr. 31·— do 31·50 złr.

Wrocław 5 września.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 21·— mark; żyto na 200 f. po 15·30 m.; owies na 200 f. po 14·40 mark.; rzepak na 150 funt. 31·— mark.; olej po 72·50 mark.; spirytus na 100 Tralesa w miejscu po 51·20 mark.

Andrychów 4 września. — Płacono za 1 hektoliter pszenicy 8·60, żyta 6·20—, jęczmienia 4·80; owsa 3·20, grochu 8·10, prosa ·—, kudurudzy 6·10, ziemniaków 2·50; za 100 kilogra. siana —·—, słomy —·—; za kilo. masła 90.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go wrześ.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. F. Jakubowski z Opawy, L. Mazurkiewicz z familią z Galicyi, K. Piotrowski ze Lwowa, J. Rouquand z Paryża, M. Pajkowska z córkami z Warszawy, R. Korn z Opawy, E. Gąsowska z córką z Warszawy, K. Fritz ze Lwowa, M. Bystrzonowska z córką z Warszawy, A. Gliński z Aleksandrowa.

HOTEL pod RÓŻĄ. A. Sobieszczański z familią z Radomia, M. Rudzka z familią z Kongresówki, hr. K. Stadnicka z Galicyi, A. Więckowski z Warszawy, A. Przyłęcka z familią z Radomia, J. Niegoszewska z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 września. Nowy poseł amerykański jenerał Noyes, złożył Mac-Mahonowi swoje listy wierzytelne i zapewnił go o najprzychylniejszych uczuciach swego rządu.— Żona Thiersa odbiera listy kondolencyjne od monarchów europejskich. Zwłoki Thiersa zostały dziś przywiezione do Paryża.

Paryż 6 września. Pani Thiers zgadza się na pogrzeb swego męża kosztem skarbu, pod warunkiem, że ona sama ma szczególami pogrzebu rozporządzać. Żąda ona, aby 363 deputowanych i senatorowie republikańscy postępowali tuż za rodziną nieboszczyka w kondukcie pogrzebowym, oraz, że ona sama naznaczy osoby, które mają trzymać końce całunu i nad grobem przemówią. Wczoraj zwłoki były przewiezione bez żadnego obrzędu. Wielki tłum ludzi stał na placu Śgo Jerzego i w milczeniu odkrył głowy. Wszyscy deputowani republikańscy przybędą na pogrzeb do Paryża.

Nie możemy rozumieć, dla czego urzędowa *Nordd. allg. Ztg* stara się wprawdzie nie zaprzeczyć zapowiedzianemu widzeniu się hr. Andrassego z ks. Bismarkiem, lecz przedstawić to spotkanie jako mogące nastąpić, ale wcale nie zamierzone. Czyż obaj kanclerze mają się przypadkowo spotkać jak się spotyka znajomych na „Graben“ albo „unter den Linden“? Gdyby zresztą w Wiedniu chciano takie spotkanie się przedstawić jako przypadkowe, byłoby to przynajmniej oznaką, że hr. Andrassy niechętnie wybiera się dla odwiedzenia ks. Bismarka, ale że ks. Bismark oczekuje odwiedzin hr. Andrassego, z tem niepotrzeba się w Berlinie tak dalece ukrywać.

Pogrzeb Thiersa może dać pierwszą sposobność do starcia się rządu ze stronnictwem republikańskiem. Gambetta zamierza bowiem wywołać wielką demonstracyę a partya lewicy w Senacie wzywa do wystawienie Thiersowi pomnika. Grévy, którego uważają jako następcę Thiersa, zostaje w niezgodzie z Gambettą, gdyż obaj uważają się za współzawodników w roli przywódzcy opozycyi. Na tym punkcie może lewica rozpaść się. Republikanie usiłują skłonić wdowę po Thiersie, aby nie powierzyła bezwarunkowo obrzędu pogrzebowego ministerstwu, gdyż to chce partyę zmarłego uchylić od udziału, a zatem żeby sobie zastrzegła urządzenie konduktu. Na taki warunek rząd przystać nie może. Partya republikańska jest też bardzo przeciwną pogrzebowi urzędowemu, gdyż byłaby pozbawioną możności demonstracyi.

Polit. Corresp. słusznie ocenia w liście z Paryża rolę, jaką Thiers miał odgrywać wobec przyszłych wyborów: „Wewnętrzna sytuacya — powiada korespondent — bardzo się skutkiem tego smutnego wypadku uprościła. Tak we Francyi, jak za granicą widziano jako naturalne wyjście z obecnej kryzys, powrót Thiersa do władzy i drugą edycyę „republiki konserwatywnej“ pod jego przewodem. Było to jednak złudzeniem. Faktycznie Thiers ostatniemi czasy był tylko płaszczykiem dla Gambetty i radykałów. Teraz nie można już mówić o łudzeniu się, lecz marszałek i Gambetta stoją przeciw sobie z otwartą przyłbicą. Ułatwia to wybór dla republikanów trzymających się zasad konserwatywnych, tudzież dla ogółu niezdecydowanych wyborców, zwłaszcza, gdy republika konserwatywna może bardzo dobrze istnieć pod Mac-Mahonem i istnieć będzie“.

Pogłoski o krokach pośredniczących w celu wstrzymania wojny, są dotychczas bez żadnej podstawy. Zdaje się, że gabinet angielski chciałby użyć względów humanitarnych za punkt wyjścia, aby mocarstwa zechciały postawić swoje *veto*. Ale też w przewidywaniu tego kroku rząd pruski wytoczył sprawę o okrucieństwach tureckich a zaprzeczył okrucieństwom ze strony rosyjskiej, aby skłonić wszystkie państwa do deklaracyi przeciw Turcyi, nie zaś przeciw obu stronom wojującym, i w ten sposób ominąć kwestyę rozejmu. Za prawdę, lubo do przeszkodzenia wojnie wystarczyłaby wola zbiorowa, ale gdyby taka interwencya miała się skończyć tylko na notach dyplomatycznych, żadna ze stron wojujących nie zechce okazać, iż gotowa przystąpić do układów. Rząd pruski zaś poufnie zapytywany, uchylił się od zdania co do możności układów w obecnym stanie rzeczy.

Gladstone, który dotąd stawał po stronie rosyjskiej, zmuszony został pod wpływem przekonywających dowodów przyznać, lubo z niechęcią i z oględnością, iż doniesienia o okrucieństwach rosyjskich nie są bajką lub potwarzą. W mowie, którą miał na zebraniu w domu swoim na wsi w Hawerden, wypowiedział on „z bólem serca,“ że i „w wojsku rosyjskiem są takie łotry, których w każdej armii znajdzie,“ i ci się dopuszczali okrucieństw na muzułmańskich kobietach i dzieciach. Nie szło tu jednak tyle o takich łotrów pojedynczych, jako raczej, czy władze rosyjskie poczyniły jakiekolwiek kroki dla zapobieżenia podobnym zbrodniom, kalającym nietylko sprawców, ale i tych, co je bezkarnie puszczali i czy zbrodniarze byli stawieni przed sądy i ukarani. O tem nigdzie dotąd nie znaleziono wzmianki, ale owszem mimo licznych świadectw i zeznań, tak rząd rosyjski jak rząd pruski utrzymują, że żołnierze rosyjscy niedopuszczają się nigdzie okrucieństw na bezbronnych.

W Turcyi wychodzi teraz na wierzch podobna sprawa, jak Bismarka z Arnimem — walka posła z ministrem spraw zagranicznych. Aleko basza odwołany z Wiednia, zamiast stawić się w Konstantynopolu, wyjechał do Londynu i przesłał do sekretarza Sułtana pismo, skarżące się na Edema baszę, wezyra, że ten osobistemi względem niego pobudkami kieruje się i dlatego poseł nie chce wracać do kraju, nie spodziewając się, aby znalazł sędziów bezstronnych. Aleko wróży najgorsze skutki dla swego kraju, jeżeli prywata będzie brała górę u naczelników rządu nad dobrem publicznem. List ten jest tylko lekkiem objaśnieniem intryg pałacowych i zakulisowych, jakich znajdzie przykłady w innych także państwach, a proces Arnima dostarczył obfitego wątku, ale słaba Turcya bardziej jest narażoną na szkodę z takich lub tym podobnych osobistych intryg.

Ostatnia depesza telegraficzna „Czasu“.

Wiedeń 7 września (*pryw.*) Mianowanie jenerała Filipowicza, który miał wczoraj posłuchanie u N. Pana, uważanem jest za sprawę czysto-militarną i nastąpi bez kontrasygnacyi ministrów. — *Presse* donosi z Podwołoczysk, że w skutku przesyłek rosyjskich wynikające przerwy ruchu na kolejach szkodzą dotkliwie wywozowi zboża zakupywanego w Rosyi przez kupców zbożowych austryackich, i dziennik ten spodziewa się, że rząd użyje wpływu swego, aby wywóz zboża uczynić możebnym. Spotkanie się hr. Andrassego z ks. Bismarkiem nastąpić ma w końcu września, prawdopodobnie w Salzburgu.— Zdaniem *Neue fr. Presse* ma być ewentualność pośrednictwa pokojowego rozbieraną, gdyż Porta zamierza po odniesieniu stanowczego zwycięstwa poczynić propozycye pokojowe. Książę Borys Galicyn adjutant Cara, przybył wczoraj do Wiednia z głównej kwatery rosyjskiej, i miał naradę z posłem rosyjskim p. Nowikowem, a niewiadomo, czy przybył tu w misyi politycznej.—*Fremdenblatt* donosi, że w jesieni ma się zebrać w Konstantynopolu synod episkopalny bułgarski; patryarcha armeński Hassun w Konstantynopolu, zamyśla jechać do Rzymu dla zasięgnięcia zdania i otrzymania poleceń.—*Gołos* otrzymał ostrzeżenie (p. Petersburg) za mocną naganę prowadzenia wojny rosyjskiej. — *Tagblatt* zamieszcza depeszę, donoszącą, że Achmed Ejub zdobył okopy Kulewczy i przerzucił Rosyan na drugi brzeg rzeki Łom.

Paryż 7 września. Gdy wdowa po Thiersie pod tym tylko warunkiem chciała dozwolić na urzędowy obchód pogrzebowy jej męża, aby miała prawo rozporządzić konduktem, przeto rząd postanowił zaniechać odbycia pogrzebu na koszt skarbu publicznego a tylko udział swój w pogrzebie naznaczy asystencyą wojskową dla oddania czci zmarłemu.

Paryż 7 września. Bióro Havava donosi z Konstantynopola 6go: Czarnogórcy pobici pod Niksiczem, stracili 1300 ludzi i odstąpili od oblężenia.

Londyn 7 września. *Daily News* piszą, iż Turcy obsadzili wzgórze lesiste Gagowo, które panuje nad drogą między Karłowem a Rasgradem i jest nie do zdobycia. Kristicz ma 13go września opuścić Konstantynopol i zerwać stosunki dyplomatyczne Serbii z Portą, a skoro tylko nadejdzie rozkaz z głównej kwatery rosyjskiej, 30,000 Serbów będzie gotowych do rozpoczęcia kroków wojennych.

Londyn 6 września. *Standard* donosi z Bukarestu z dnia wczorajszego: Bitwę pod Łowczą rozpoczęli Turcy, zaniepokojeni przybywaniem znacznych posiłków rosyjskich przed miasto i uderzyli na te posiłki natarczywie. Rosyanie odparli dziewięciokrotny atak turecki a nakoniec wparli Turków do miasta i wpadli tam za nimi. Po strasznej walce na ulicach, Turcy zostali drugą stroną wyparci z miasta i cofali się w wielkim nieładzie, ścigani przez jazdę Skobelewa. Była to prawdziwa rzeź, w której Turcy mocno ucierpieli. Dzienniki londyńskie poczytują walkę o Łowczę za bardzo niebezpieczną dla Turków klęskę.—*Times* wzywa Anglię aby za porozumieniem się z innemi mocarstwami neutralnemi przystąpiła do interwencyi. Pośrednictwo mogłoby się oprzeć na podstawie konferencyi stambulskiej. *Times* donosi z Ostroga z d. 5 bm.: Zawartem zostało jednodniowe zawieszenie broni między Turkami a Czarnogórcami, które dziś w południe upływa.

Petersburg 6 września. *Goniec urzędowy* ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, udzielające dziennikowi *Gołos* pierwsze ostrzeżenie za korespondencyę z Górnego Studzienia w Nrze 189 i za artykuł wstępny w Nrze 192.

Konstantynopol 6 września w południe. Dzienniki donoszą, że pod Łowczą stoczoną była między korpusem Osmana baszy i wielkiemi siłami rosyjskiemi bitwa, której rezultat nie jest jeszcze urzędownie znany.

Konstantynopol 7 wrześ. Telegram Mehemeta Alego z d. 6 b. m. z Kozłowy donosi: Turcy uderzyli na jedną dywizyę korpusu rosyjskiego pod Kozłową, a po krwawym zaciętym boju Rosyanie zostali zupełnie pobici i utraciwszy wszystkie okopy, cofnęli się za rzekę Łom. Strata Rosyan wynosi 3000 ludzi; dowódzca jazdy rosyjskiej poległ. Strata Turków wynosi 200 zabitych, między którymi dwóch pułkowników i 700 rannych.

Kursa. Wiedeń 7 września godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·40 — Renta srebrna 67 35. — Losy z r. 1860 111·80. Akcye Banku Narod. 847.— Akcye kredytowe 201·25 — Londyn 119·30. — Srebro 104·75 — Napoleony 9·56— — Lombardy 68·75 — Losy z r. 1864 133·— — Akcye kolei Karola Ludwika 247 75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 119 50. — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110 80. — Akcye kolei węg. wschod. — — Anglo Bank 91·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 84 90 — Losy premiowe węgierskie 77·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 108·50. Akcye kolei półn. zach. austr. 112 50 — Listy zastaw. hipoteczn. 90 20. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 58·70 — Ruble 123 25.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Z powodu święta uroczystego w sobotę, następny numer *Czasu* wyjdzie w poniedziałek d. 10 b. m. wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Września.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	122 50	124 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . . „ 100 „	58 20	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 62	5 80
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 62	5 80
Napoleondor „ . „ 1 „	9 50	9 75
Półimperyał „ . „ 1 „	9 60	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	104 25	106 25
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	103 25	104 75
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie (za 100 zł. wa.); Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 25	86 75
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 50	91 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 —	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	87 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	84 —	87 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	95 50	97 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	83 50	85 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	245 —	249 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 50
Losy m. Stanisławowa .	18 —	21 —
Wiedeń 6 Września.		
5% zjedn. dług państw. bank.	64 30	64 45
5 „ „ „ „ srebr.	67 20	67 35
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	103 25	— —
„ „ „ węgierskie	75 75	76 25
„ „ „ galicyjskie	84 80	85 30
„ „ „ bukowińsk.	82 50	83 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	98 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 —	98 15
4 „ galicyjskie	77 75	— —
5 „ „	86 —	86 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	95 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	97 50
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 —	105 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	88 50	88 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	— —	138 75
6 „ Banku gal. hipot. .	90 30	90 80
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	319 —	321 —
„ „ „ 1854 .	108 25	108 75
„ „ „ 1860 .	112 50	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 30	119 80
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	77 75	78 25

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	164 75	165 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	93 50
„ księcia Salm . . .	38 50	39 —
„ „ Palffy . . .	30 50	31 —
„ „ Klary . . .	29 25	29 75
„ hr. St. Genois . . .	34 50	35 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	27 25	27 75
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . . .	12 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 —	14 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	850 —	852 —
Zakładu kredytowego . .	201 25	201 50
Żeglugi parow. na Dunaju	370 —	372 —
Kolei północ. Ferdynanda	1920	1930
„ rządowej fr. a. . .	271 —	271 50
„ zachod. c. Elżbiety .	176 —	176 50
„ Południowej . . .	69 —	69 50
„ Galicyjskiej . . .	247 —	247 25
„ Czerniowieckiej . .	119 50	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 75	111 25
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 25	110 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 —	114 50
„ Koszycko-Bogumił. .	108 —	108 50
„ Siedmiogrodzkiej .	99 25	99 75
„ Cisańskiej	193 —	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	112 75	113 25
„ Franciszka Józefa	128 —	129 —
Banku anglo-austryackiego	90 50	91 —
Zakładu kredytowego węg.	191 25	190 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	70 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	227 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	96 —	98 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 75	71 25
„ państwowej 500 fr.	152 —	154 —
„ Emisya z r. 1867 .	145 —	145 25
„ południowej 500 fr.	106 —	106 50
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	101 —	102 —
„ „ „ 100 złr. w a.	98	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 —	107 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	86 —	87 —
„ 5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 25	100 75
„ Emisya II. . . .	99 25	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 75	77 25
„ Emisya z r. 1867 .	75 60	75 85
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 —	64 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	76 75	77 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 —	90 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 69	5 71
„ dukat na wagę	5 71	5 73

	płacą	żądają
Napoleondory	09 56	09 57
Suweryny angielskie . .	11 90	11 95
Imperyały rosyjskie . .	09 75	09 79
Srebro	104 45	104 60
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 60	58 70
Rubel pap.	1 22⁵⁰	1 23

Lwów 5 wrześ.

	płacą	żądają
Dukat holenderski . . .	5 58	5 68
„ cesarski	5 65	5 75
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 82
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 22	1 24
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 30	86 25
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 70	90 60
Obligi indemn. bez kupon.	84 70	85 60
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	246 —	248 50
„ „ Lwow.-Czern.	119 —	121 50
„ Banku hipot. gal.	237 —	240 —

Warszawa 5 wrześ.

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
„ „ kupon . .	81⅑	— —
„ „ nowe . .	96 25	96 55
„ „ kupon . .	100⁷⁄₁₈	— —
„ likwidacyjne . . .	84 35	84 65
„ „ kupon . .	104⁵⁄₉	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 „	— —	— —

POLSKA SYBILLA

czyli Zbiór proroctw i przepowiedni, tyczących się mianowicie Kościoła S., Polski i Słowiańszczyzny. Zebrał J. Chociszewski. Część I. już wyszła i zawiera 96 str., część II. w lipcu, a III. wyjdzie we wrześniu b. r. Całe dzieło zawierać będzie około 300 większego formatu. Cena po wyjściu 1 złr. 80 c., w przedpłacie 1 złr. 20 c. Zapisującym przesyła się zaraz franco I. zeszyt. Krótki a treściwy wyciąg z téj książki dla ludu wydany został pod nazwą:

Nowa Sybilla, zawier. najważniejsze przepowiednie o przyszłości, a mianowicie o ucisku i tryumfie Kościoła S., o wielkiéj wojnie za wiarę S., o końcu świata i ilu jeszcze będzie papieży, proroctwo Piusa IX. o przyszłości Kościoła i Polski, dziwny znak na niebie w Częstochowie (z obrazkiem), przepowiednie o Turcyi, Rosyi itd. Jestto tak zajmujące dziełko, że w 3ch miesiącach rozkupiono w zaborze pruskim przeszło 6000 egz. Cena z przesyłką franco 18 c., na 10 jeden w dodatku. Zamówienia przesyłać pod adresem Administracyi „Czasu" w Krakowie. (1545-10-)

Lieferungs-Ausschreibung.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung des Monturs-Bedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Corps für das Jahr 1878 am 17. Oktober d. J. bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, Marine-Section, in Wien eine Offertverhandlung abgehalten werden wird.

Die Lieferungsgegenstände sind:

1) Tuch und Wollsorten,
2) Wäsche u. andere Leinwand-Artikel,
3) Fussbekleidung und andere Ledersorten,
4) Wirkwaaren (Fusssocken, Leibel),
5) Kopfbedeckungs-Artikel,
6) Posamentirwaaren, Marine-Kappenbänder, Halsflöre und Halsschleifen,
7) Metall-Waaren.

Die übrigen, auf die Offertverhandlung sowie Einlieferung der Monturssorten Bezug nehmenden besonderen Bestimmungen sind in dem Nr. 200 vom 4 September 1877 dieses Blattes näher erörtert. (2078-2-2)

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium „Marine-Section".

Dr. Zdzisław Nieszkowski

lekarz ordynujący w Szczawnicy, w roku bieżącym będzie udzielał rad lekarskich w **Meranie.** (2156 2-4)

W domu l. 102 przy Kleparzu

jest do najęcia od 1go października r. b. **sklep z mieszkaniem,** piwnicą, komórką i wspólnym strychem — w którym pomieścić się może szynk, kawiarnia lub obszerniejszy warsztat. Bliższa wiadomość u właściciela przy ul. Kanonnéj pod Nr. 126. (2253-2-3)

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa

fabryka
mebli żelaznych

Reichard & Comp., w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,
(neben dem Sofienbade),

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (1620-94-140)

PIĘKNOŚĆ!

Młodzieńcza świeżość sił!

Jako nieprzewyższony środek upiększenia skóry przez cały świat płci pięknéj uznana, urzędownie wypróbowana, wyborna, nieszkodliwa, prawdziwa

RAVISSANTE

Dra LEJOSSE w Paryżu.



Ten w całym świecie słynny środek czyszczenia skóry okazał się ze wszystkich upiększających środków **najskuteczniejszym** i **najprawdziwszym w wygubieniu piegów, opalenia, miedziano-czerwonych i żółtych, tudzież wszelkich plam skórnych. RAVISSANTE** nadaje płci **uderzająco piękną,** blado-różową i aksamitno-delikatną **świeżość młodzieńczą,** czyni **skórę i ręce lśniąco białe i delikatne;** działa chłodząco i ożywiająco i utrzymuje **delikatność skóry** aż do **najpóźniejszego wieku.** (1887-6-)

PRAWDZIWEJ dostać można w **Krakowie** tylko w aptece p. **Stockmara.**

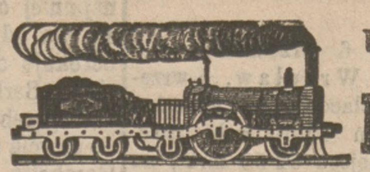
Wielki oryginalny słoik szklanny złr. 2 cent. 50; połowa złr. 1 cent. 50.

Skład główny: HEINR. SCHWARZ, BUDAPEST, MARIE-VALERIAGASSE Nr. 9.

Bez wszelkich kosztów

i pocztą opłaconą, rozsyłamy na żądanie przeszło 100 stronnic obejmujący i **licznemi świadectwami od szczęśliwie uleczonych** nadesłanemi zaopatrzony **Wyciąg** z **„Dra Airy Metody naturalnego leczenia."** Każdy zatem, kto o **dobroci** tej **illustrowanej i 400** stronnic obejmującej **książki oryginalnej (cena 60 cnt. za egz.,** w każdej prawie księgarni na składzie) chce się przekonać, niech sobie najpierw nadesłać każe **Wyciąg gratisowy** z tejże, przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnię nakładową) w **Lipsku** (Leipzig). W **Krakowie** J. M. Himmelblau. 1708-?9-

---

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Niniejszém rozpisuje się w drodze oferty **dostawa 10,000 metrów kubicznych sosnowego drzewa opałowego,** dla przestrzeni: Lwów-Brody-Podwołoczyska i 15,000 metrów kubicznych dla przestrzeni: Kraków-Lwów.

Szanownych Konkurentów zaprasza się, aby dotyczące oferty **najdaléj do 12 Września b. r.** do podpisanéj Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można u naczelników wszystkich stacyj.

Jako wadyum należy 5% w naszéj kasie zbiorowéj we Lwowie złożyć.

Przytém nadmienia się, że co do wyboru ofert, towarzystwo zupełną wolność sobie zastrzega.

Lwów, dnia 29 Sierpnia 1877 r. (2075-3-3)

Dyrekcya ruchu.

Instytut Pazelta, dawniéj Geyera w Wiedniu.

(Salvatorgasse, 10).

Medal brązowy PARYSKIEJ WYSTAWY POWSZECHNEJ 1867.	*Na mocy ustawy krajowéj z d. 27 lutego 1873 urzędownie koncessyonow.*	Medal zasługi WIEDEŃS. WYSTAWY POWSZECHNEJ 1873.

Prywatna Szkoła handlowa
Założona r. 1840 jako pierwsza
handlowa szkoła fachowa stolicy Państwa

Trzydziesty ósmy rok szkolny.

Kompletne elementarne i wyższe kursa fachowe
rozpoczynają się 20 września;
Kursa wieczorne i niedzielne z początkiem października.

* * *

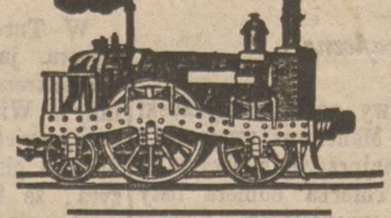
Instytut ten, który od 37 lat swego istnienia liczy przeszło 17000 uczęszczających (z tych około 800 w ubiegłym roku szkol.) rozporządza najlepszemi siłami nauczycielskiemi (22 profesorów i fachowych nauczycieli,) tudzież dostatecznym zbiorem środków naukowych i przedstawia swoim wychowańcom możność **w najkrótszym czasie i małemi stósunkowo kosztami** kompletnego wykształcenia we wszystkich gałęziach handlowych, usposabiając ich równie do wszystkich instytucyj przemysłowych i zakładów i t. p. Również stara się Instytut o odpowiednie **ukończonych** słuchaczy i uczniów umieszczenie, mając pod tym względem dostateczną sposobność z powodu swoich rozległych stosunków w całym świecie handlowym.

Programy i bliższe wyjaśnienia w biurze Instytutu, jak równie w księgarniach pp. Gerold & Comp., Stefansplatz i L. W. Seidel & Sohn, Graben. — Dla uczniów **zamiejscowych** Instytut wystara się na żądanie o mieszkanie i wikt przy odpowiednich rodzinach.

Wiedeń, w Sierpniu 1877 r. **J. Pazelt**

(1877-2-3) (Przedruk nie płaci się). Ces. Radca i Przełożony Instytutu.

---

ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 4287 z r. 1877. (2210-2-2)

Obwieszczenie

Z dniem 1 października 1877 r. wejdą w życie nowe taryfy zbożowe dla ruchu między stacyami kolei Kursko-Kijowskiéj i Kijowsko-Brzeskiéj z jednéj strony, a stacyami austryackiemi z drugiéj; temsamem znoszą się pewne pozycye frachtowe obecnie obowiązujące, a w taryfie bliżéj oznaczone.

Egzemplarzy téj taryfy dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 1go września 1877 r.

Generalna Dyrekcya.

Tabula miejska

Bastówka, położona 1 milę od stacyi kolejowéj, składająca się z 45 morgów ornego dobrego gruntu, **jest z wolnéj ręki do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u Wielm *Skowrońskiego* c. k. notaryusza w Pilźnie w Galicyi. (2154-2-2)

Rotter & Co., Annoncen-Expedition übernehmen Inseraten-
Ordres für alle Blätter der Welt, und namentlich für die
Tagespost in Graz und für die
Turquie in Konstantinopel zu den billigsten Preisen und
Empfehlen nur jene Blätter, die den
Reichsten Erfolg versprechen.
Eingelaufene Aufträge werden
Täglich prompt expedirt und für
Coulante und reelle Bedienung garantirt.
Offerte übernehmen gratis und expediren unentgeltlich

Rotter & Co.,

ANNONCEN-EXPEDITION für alle Blätter der Welt,

Wien, I., Riemergasse 13,

General-Agentur der „Tagespost" in Graz. — Alleinige Vertrettung des Journals „La Turquie" in Konstantinopel.

GEGRÜNDET 1855.



Die **älteste** und **grösste**

Annoncen-Expedition

Haasenstein & Vogler

in WIEN,

Prag, Budapest und allen Hauptorten Deutschlands und der Schweiz, mit Vertretungen für alle übrigen **europäischen** und **überseeischen Länder,** besorgt

Anzeigen, Bekanntmachungen, Gesuche etc. jeder Art,

als:

Geschäfts-Eröffnungen und Veränderungen, Waaren-Empfehlungen, Verkäufe und Versteigerungen, Bank-Emissionen, Verlosungen, General-Versammlungen; Lehr- und Erziehungs-, Bade- und Heilanstalten; Eisenbahn- und Schiffahrt-Pläne; Associations-, Commanditär-, Agentur-, Stellen- und Arbeits-Angebote, Wohnungs- und Kauf-Gesuche, Familiennachrichten etc. betreffend

in alle Zeitungen und sonstigen Publications-Organe der Welt

zu **denselben** Preisen, wie letztere dem Publikum von den **Zeitungen** selbst berechnet werden, also **ohne Zuschlag einer Provision.** Offerten-Annahme auf Annoncen und Weiterbeförderung **ohne Gebührenberechnung; Zeitungsverzeichnisse** und **Kostenvoranschläge** über beabsichtigte Inserate **gratis** und **franco.**

Sprzedaż

Piwa Woynickiego

wprost z lodowni po cenie browarnianéj z doliczeniem za fracht i opłaty akcyzowéj przyjął i uskutecznia **Handel Edwarda Fuchsa w Krakowie,** poleca zarazem takowe śmiało każdemu jako doskonałe zupełnie tak w kolorze, jak smaku i dobroci zbliżone do Pilzneńskiego, a w cenie wielka różnica zachodzi, bo znacznie tańsze. (2058-4-4)

Pensyonat chłopców Porgesa

Wien, IX., Kolingasse Nr. 17.

Programy darmo. (1878-3-6)

Pierwsze piętro, trzecie piętro i mniejsze mieszkania pod Nr. 89

przy ulicy Wielopole od 1go października do wynajęcia. (2089-6-6)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (1617-30-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau Stiftgasse Nr. 19.

Inserate

für

Wiener und Provinz-

blätter, überhaupt für die gesammte Presse des In- und Auslandes

besorgt am billigsten

Rudolf Mosse

Annoncen-Expedition,

Wien, I. Seilerstätte Nr. 2.

500 kóp szląskiego narybku

tegorocznego wyborowego, jest do nabycia. Także **6 krów** na chów, poprawnéj holenderskiéj rasy. Zgłoszenia przyjmuje do 15 września b. r. Zarząd dóbr w **Jaskowicach** poczta Brzeźnica. (2160-2-3)

Wino stare

węgierskie i francuzkie w butelkach jest do nabycia. Bliższa wiadomość u podpisanego w domu pod l. 12 przy ulicy Straszewskiego. (1573-6-6)

Jan Nep. Nowakowski.

Browar

wraz z domem mieszkalnym w Krakowie — jest do sprzedania z wolnéj ręki lub do wydzierżawienia od 1 października r. b.

Bliższa wiadomość na dole w domu pod Nr. 56 na Piasku. (2091-5-6)

Dentysta Dłużyński

mieszka obecnie

przy ul. Ś. Jana pod l. 308.

(1959-4-8)

Dwa pokoje

do wynajęcia przy ulicy Śgo Jana pod N. 313 od 1go października. (2203-3-4)

Nowy półkryty powóz

na 4 siedzenia ma do sprzedania **W. H. Deutscher w Bielsku.** Rysunek i cenę przesyła na żądanie opłatnie. (2246-2-2)

Ktoby miał do sprzedania

majątek ziemski

przy kolei, z dobrym domem mieszkalnym, ogrodem i budynkami, w glebie pszennéj, z dostateczną ilością łąk i trochę lasu, w cenie od 30 do 50,000 reńskich — raczy nadesłać opis pod adresem **Ludwika Grzymały** przez Warszawę, poste restante w BIAŁY RADZIWIŁOWSKIEJ, gubernia Siedlecka. — Może być dany w razie żądania w zamian majątek w Królestwie lub dom w Warszawie. (2116-3-6)

Sprzedaż maszyn.

Z fabryki cukru w **Tłumaczu** (stacya Stanisławów) nabyłem w drodze kupna:

wszystkie **aparaty parowe,**

jakoto: dwa po 800 stóp kwadratowych
dwa po 750 „ „
dwa po 550 „ „

wszystkie **rezerwoary żelazne,** w liczbie 150 szt. od 10 stóp kub. objętości i wyżéj aż do 600 stóp kub

5 filtrów prasowych (po 18 otworów),

1 parnik, wszystkie wybrane przezemnie **rury miedziane proste,** wszystkie w dobrym stanie **kurki mosiężne** i inne żelazne sztuki oddaję po **bardzo niskich cenach.**

Daléj ofiaruję także:

2000' rur do parowéj ogrzewalni po 5" i po 6".

Centryfugi Danka i Feski, leżące **pompy,** leżące małe i wielkie **maszyny parowe i kocioł parowy,** rury z lanego żelaza, **wagi pomostowe decimalne, dwie angiel. młocarnie parowe, szrotowniki, siewniki, rury do urządzenia gazowego** itp.

Bliższéj wiadomości udziela: (1868-3-3)

J. Goldmann,
Prag, Žižków, Wienerstrasse Nr. 70.

!Niepotrzeba już srebra!

TYLKO

- złr. 1·60, 2·50, 3·80, 4·20, 5·30, 6·70 kosztuje para eleganc. **lichtarzy stołowych,** z prawdziwego wiecznie białego **srebra Alpaca,** z pisemnem poręczeniem.
- cnt. 60, 80, złr. 1, 1·30, 1·50 kosztuje jeden **ręczny lichtarz** ze **srebra Alpaca.**
- złr. 3·50, 4, 5, 6 kosztuje 6 par **nożów i widelców** z trzonkami ze **srebra Alpaca,** z prawdziwemi angielskiemi stalowemi klingami.
- złr. 1·95, 2·25, 2·45, 3·10, 4 kosztuje 6 szt. **łyżek stołowych** ze **srebra Alpaca.**
- c. 70, 90, złr. 1·10, 1·50, 2 kosztuje 6 szt. **łyżeczek do kawy** ze **srebra Alpaca.**
- złr. 1, 1·45, 1·90, 3·40, 4 kosztuje **łyżka wazowa masyw** ze **srebra Alpaca.**
- cnt. 60, 80, złr. 1·10, 1·50, 1·95 kosztuje **kochla do mleka masyw** ze **srebra Alpaca.**
- cnt. 60, 80, złr. 1 kosztuje **posypywacz** do pieprzu ze **srebra Alpaca.**
- cnt. 70, 95, złr. 1·40, 2 kosztuje **solniczka** z kryształ. miseczką ze **srebra Alpaca.**
- złr. 1·70, 1·85, 2 kosztuje 6 **kubków** do jaj, ze **srebra Alpaca.**
- złr 2, 3, 4, 5·20, 6·30 kosztuje **cukierniczka** delikatnéj roboty, **masyw** ze **srebra Alpaca.** (1875-3-12)

Za wieczną białość tych wszystkich przedmiotów udziela się pisemne poręczenie.

Adres: **Metallwaaren-Fabrik**

Blau & Kann, Wien, Babenbergerstrasse 1.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniа się punktualnie za zaliczką pocztową (Nahname).

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU

(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU weprobowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Ce, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.

(1632-25-)

*Das im **Jahre 1858** gegründete erste österreichische*

Annoncen-Bureau A. Oppelik

WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2

(Eckhaus der Wollzeile Nr. 36)

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale,

so wie in alle österr. ungar. Kalender und Fachzeitschriften.

Für eine **reele** und **exacte** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

Antykwarskie Katalogi

zawierające
autografy, książki, monety medale i ryciny
rozsyła **Księgarnia D. E. Friedleina** w Krakowie, w Rynku pod Nr. 11.

Nabywa i przyjmuje w komis powyżéj wymienione przedmioty do zamieszczenia w Katalogach następnych. (2057-3-12)

Administracya „Czasu" przyjmuje zamówienia na następne wydawnictwa *J. Chociszewskiego* w Poznaniu:

I. Treści religijnéj:

1) **Hymn do Boga** przez X. Woronicza, biskupa Krakowskiego. Jestto jedna z najszczytniejszych polskich poezyj. Cena 7 c. z przesyłką franco.
2) **Życiorys X. Kardynała i Arcybiskupa Ledóchowskiego** wydany 1877 r. Jest w tem dziełku opisany obszernie opis pobytu X. Prymasa w Krakowie 1876 r. 96 str. 20 c. z przes. fr.
3) **Dziesięć żywotów ŚŚ. Służebnic,** jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Z aprobatą Władzy Duchownéj. 15 cnt.
4) **Zegarek Czyśćowy.** Nabożeństwo za dusze w czyścu cierpiące. Z aprobatą. 15 cnt.
5) **Nabożeństwo Różańcowe** 3 cnt. Za 50 cnt. przesyła się te 5 książeczek franco.

II. Dla dzieci:

6) **Mała Historya Polska** z obrazkami, wierszem i prozą. 100 str. Cena 12 c., z opr. 16 c.
7) **Mały Listownik** dla dzieci, zawier. wzory listów i powinszowania. 20 cnt.
8—12) **Pięć gier** dla dzieci i starszych: **Niebo, Lech** (gra podająca najważniejsze wypadki z historyi polskiéj), **Podróż** po ziemiach polskich (krótka jeografia Polski), **Orzeł biały** z 9 rycinami i **Polowanie** z 12 obrazkami. Cena za grę 10 cnt., za 5 gier 40 cnt., z przesyłką franco.
13) **Jak z 7 kart** poznać pomyślaną liczbę. Nader zajmująca gra rachunkowa. 10 c.
14) **Historya o rycerzu** złotoskrzydlnym, o porwanéj dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Danielewski. 10 cnt.
15) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. 10 cnt. Kto razem nabywa dziełka od 6—15 płaci tylko 1 złr. z przes. franco.

III. Różnéj treści:

16) **Listownik** zawier. dokładną naukę pisania listów i wzory z dodaniem listów Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Libelta, Kraszewskiego i t. d. 224 str. większego formatu. Ułożył J. Chociszewski. Cena złr. 1·30 c., z przes. fr.
17) **Pieśni weselne** dla młodzianów i drużbów. 12 cnt.
18) **Przewodnik** do pisania listów miłosnych, szczególnie w sprawach ożenienia i zamążpójścia. Ułożył Wincenty B. Jestto prawdziwie użyteczna książeczka, nie zawierająca nic przeciwnego dobrym obyczajom, a przytem dobrą polszczyzną napisana. 25 cnt.
19) **Kilka pereł.** Powieść P. Wilkońskiéj. 25 c.
20) **Chwila zapomnienia.** Jestto powieść osnuta na tle życia w Szczawnicy. 20 cnt.
21) **Powieści i podania ludowe.** Zebrał J. Chociszewski. 40 cnt.
22) **Ochronka Buchwałdzka.** Instrukcya dla zakładania ochronek (nader ważne dziełko dla Galicyi). 5 cnt.
23) **Medalion** z 16 pięknie wykonanemi portretami Polaków, w pudełku. 40 cnt.
24) **Medalion** z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polek. 40 cnt.
25) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach celniejszych pisarzy polskich i w wyimkach z ich pism przedstawione. Ułożył J. Chociszewski dla ludu i młodzieży. Z 36 rycinami. 30 cnt.
26) **Przyjaciel Dzieci i Młodzieży** redakcyi J. Chociszewskiego. Rok I—V. Około 750 stron wielkiego formatu i 400 obrazków. Cena 4 złr.
27) **Flis** Klonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. 60 cnt.
28) **Sielanki** Szymonowicza z objaśnieniami St. Węclewskiego. Zamiast 1 złr. 20 c., tylko 70 c.
29) **Sebastyan Klonowicz.** Powieść. 15 c.
30) **Kucharka polska** miejska i wiejska dla kucharek, młodych mężatek i gospodyń. 30 cnt.

Wszystkie te artykuły posyłają się już za oznaczoną cenę franco. Za Nr. 16—30 płaci się zam. 9 złr. 42 c. tylko 8 złr. z przesyłką franco.

Sprzedaje się tylko za gotówkę. Także Administracya „Czasu" przyjmuje zamówienia od sprzedających z drugiéj ręki, którym udziela się stosowny rabat za gotówkę. (1544-10-)

Obszar dworski

położony w powiecie Tarnobrzeskim przy szosie, ¾ mili od Wisły, obejmujący przestrzeni przeszło 3,000 morgów, w tem połowa 20-letniego młodego lasu, 500 morgów łąk, reszta pola ornego z pastwiskami, jest każdéj chwili na czas dłuższy wraz z gorzelnią i inwentarzami **do wydzierżawienia, sprzedania lub zamiany na inny majątek bliżéj Krakowa położony.** — Bliższéj wiadomości udzieli właściciel w Krakowie w Hotelu Krakowskim pod Nr. 1 zamieszkały. [1434-13-]

Otwarcie Hotelu.

Niżéj podpisany ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż w dniu 20 sierpnia **otwarł w Tarnowie: „Hotel Lwowski"** urządzony elegancko z cenami bardzo przystępnemi od 1 — 2 fl. za dobę. Również urządził dla Szan. gości **Restauracyę** oraz Kawiarnią z bilardami, — i poleca takowe tak miejscowym mieszkańcom, jak i Szan. przejezdnym Gościom.

Z uszanowaniem
Leon Kopold.
(2023 4-4)

Bez bólu

i bez [illegible] **wania,** bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wyleczą według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. [illegible]

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kilę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. 1619-68 100

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytuniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne. (1861-7-)

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Dyrekcya
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności
w złocie, srebrze i w drogich kamieniach,

zastawione w czasie od 31 Marca 1876 do 31 Sierpnia 1876 włącznie, jak również **ubranie, bielizna** i **towary łokciowe,** zastawione w czasie od dnia 1 Października 1876 r. do d. 28 Lutego 1877 r. włącznie — z powodu niewykupienia w terminie przez statuta Zakładu przepisanym — stosownie do §. 22 statutu, w d. **10 Września 1877 r. i dni następnych** o godz. 10 przed południem **na rogu ulicy S. Rocha naprzeciw jatek pod l. 468,** w drodze publicznéj licytacyi najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia 6 Września 1877 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów. (2053-3-3)

C. k. wył. uprzyw. nowéj konstrukcyi

Pochodnie naftowe, metalowe
do robót nocnych w polu.

C. k. wyłącznie uprzywilejowane na nowo ulepszone

Aparaty naftowe do mierzenia i kontroli.

C. k. wyłącznie uprzywilejowane

WATERKLOZETY

ze spłukiwaniem albo bez tegoż, najnowszego angielskiego i amerykańskiego systemu

po najniższych cenach fabrycznych. Illustrowane cenniki i prospekta gratis i franco.

Epstein & Comp.,
WIEN,
Fabryka i Skład: I., Schottenbastei, Nr. 14. (1880-2-10)

CUDOWNE SĄ SIŁY PRZYRODY

jeżeli są stosownie użyte!



Esencya z łopianu

od najdawniejszych czasów znana jako najlepszy środek **wszelkiego rodzaju porostu włosów** podniosła się do cudownego środka, wzniecającego podziwienie od tego czasu, kiedy zgęszczone zostały przezemnie zawarte w łopianie cząstki wzmacniające porost włosów tak dalece, że nawet młodzieńcy 15-letni **w kilku dniach silną brodę** uzyskali. **Dowodem na to** jest, że wezwany zostałem do zalecenia ostrożności na te miejsca, gdzie porost włosów lub brody stałby się niemiłym, ponieważ na posmarowanych miejscach nawet chociaż nigdy włosek się nie ukazał lub po kilkoletniem wyłysieniu, wynik jest pewnym, a skutek zadziwiająco szybkim. Przeciw wypadaniu włosów działa **natychmiast.** Nawet „Wiener Medizinische Zeitung" wyraża się o tem, że esencya z łopianu w najlepszym rodzaju jest do nabycia tylko u fabrykanta **J. Winkelmayera.** Jedna flaszeczka z opisem użycia w kilku językach 90 c.

Również można tamże nabyć prawdziwe wszystkie **wyroby z łopianu** jak: **pomadę z łopianu** i **olejek z łopianu** do utrzymania pięknego porostu włosów i celem nadania włosom pięknego połysku i równego rozczesania. Cena za słoik pomady 50 c., flaszeczkę olejku 40 c. **Kosmetyk z łopianu** (pomada woskowa) sztuka 30 c. **Brylantyna z łopianu** do utrzymania brody i nadania jéj gładkości, miękkości i pięknéj formy, słoik 40 c. **Pomada z łopianu do podkręcania wąsów** słoik 20 c. **Eau Athenienne,** najlepszy i najpewniejszy środek do zupełnego zgubienia niemiłego i szkodliwego łupieżu, flaszeczka 50 c. **Purgin,** czysto roślinny środek celem przywrócenia zesiwiałym włosom lub brodzie naturalnéj barwy, bez wszelkiéj mineralnéj przymieszki, przeto zupełnie nieszkodliwy, nie farbuje ani skóry ani paznokci, a użycie jest proste. Flaszeczka 1 złr.

Przesyłki uskuteczniają się tylko od 1 złr. wyżéj Opis użycia w różnych językach dołącza się.

Główny skład rozsyłkowy, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy: **J. Winkelmayer** w Wiedniu, VI, Gumpendorferstrasse Nr. 159 i Stumpergasse Nr. 13. Filie: w Peszcie u J. Töröka, Königsgasse 7; w Pradze u J. Fürsta, aptekarza. Przy przesyłkach pocztowych dolicza się 10 c. za opakowanie.

Uwaga. Jak przy każdym doskonałym wyrobie, tak i przy tym próbowano już naśladowań i fałszowań, uprasza się zatem przy zakupnie żądać wyraźnie Winkelmayera prawdziwego wyrobu z łopianu. (Odprzedający otrzymają zniżkę). [1575 9-12]

Z korzyścią dla wszystkich

ofiaruję towary moje zadziwiająco tanie.

Nabywszy ogromną ilość towarów z upadłych fabryk jestem w możności, o ile zapas starczy, oddać po następujących bajecznie niskich cenach wymienione poniżéj przedmioty:

Tylko po 25 c.	1 łokieć najlepszych materyj, jakoto; lustryny, oxfordu, batystu, rypsu, terna, bareżu, koronek, wstążek, barchanu, płótna itp.
Tylko za 40 c.	12 sztuk, prawdziwego aromatycznego różowego mydła,
Tylko za 40 c.	Kompletny garnitur do pisania, złożony z 112 rozmaitych praktycznych przedmiotów.
Tylko za 50 c.	1 achromatyczny dalekowidz, na 12 mil odległości.
Tylko za 60 c.	1 prawdziwą massiv fajkę z piany morskiéj z nakrywką z chińskiego srebra, tudzież z cybuchem wiśniowym i z bursztynem.
Tylko za 75 c.	1 bardzo elegancki koszyczek-Angot wyszywany, obejmujący różne przybory do szycia, jak: naparstek, igły, szydełka, śpilki do włosów, igielnik, szydełko do robienia dziurek itp.
Tylko za 80 c.	6 batystowych chustek do nosa z prawdziwie kolorowym brzegiem, znaczonych dowolnie wybranemi literami.
Tylko za 80 c.	1 czarodziejskie album, obejmujące 3,375 rozmaitych fiziognomij komicznych i poważnych
Tylko za złr. 1	1 kompl. garn. do stołu, złożony z 3 łyżek stoł. i łyżeczek do kawy, 3 nożów, 3 widelców, 3 podstawek pod noże, 3 tacek pod wodę i 2 lichtarzy.
Tylko za złr. 1	1 gustowny gorset damski, koronkami ubierany.
Tylko za złr. 1	6 par pięknych i modnych podwiązek damskich we wszystkich kolorach.
Tylko za złr. 1	1 prawdziwie kolorowy z lnianych nici adamaszkowy obrus we wszystkich kolorach. (1863-5-6)
Tylko za złr. 1	6 sztuk stósownych, do tego serwet.
Tylko za złr. 1·30	1 doskonały podwójny parasol gutaperkowy, nie przepuszczający żadnéj wilgoci.
Tylko za złr. 1·60	1 para bardzo eleganckich paryskich trzewików modnych o drewnianych podeszwach; najnowszy fason dla mężczyzn i dla dam.
Tylko za złr. 2·50	1 bardzo elegancki szlafroczek damski, gustownie ubrany.
Tylko za złr. 2·50	1 dobrze idący prawdz. pozłacany, regulowany zegarek kieszonkowy z łańcusz. i medalionem, dla mężczyzn i dam z gwarancyą.

Uprasza się o rychłe zamówienia, bo obok tak bajecznie niskich cen może się zapas wkrótce wyczerpać. Polecenia za gotówkę albo za zaliczką pocztową (Nahnahme) wykonywa natychmiast

Müller's Waaren Export
Wien, Leopoldstadt, Praterstrasse Nr. 43.

Składy papieru F. Szukiewicza

W KRAKOWIE
ulica Grodzka L. 62 i Rynek główny przy A—B

są stale zaopatrzone

we wszelkie **zeszyty i potrzeby szkolne, materyały pisemne, rysunkowe i malarskie** w najlepszych gatunkach.

Monogramy i bilety wizytowe.
Księgi handlowe.

Magazyn w Rynku utrzymuje oprócz tego **Skład komisowy**

SREBER CHINSKICH i ARGENT PLAQUÉ
oraz
APARATÓW KOSCIELNYCH
z fabryki **J. L. Herrmann** w Wiedniu.

CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE! (2054-7-)

Zdroje szczawiowe Deutsch-Kreutz.
(RUDOLFS-QUELLE)

Najczystszy alkaliczny szczawik bez żelaza.

Rozbiór dokonany przez nadwornego radcę prof. Dr. R. Freseniusa w Wiesbaden.

Znany jako najbardziéj ożywiający nader smaczny napój mineralny, a także uzdrawiający jak żadna inna woda mineralna, szczególniéj przy wszelkich dolegliwościach piersi, błonk śluzowych i t. d. ustroju ciała.

Bezpośrednie zamówienia lub zapytania należy adresować: An den Besitzer der Quelle **Eduard Langfelder Wien I Johannesgasse** 12, lub: An die Brunnen-Verwaltung in **Deutsch-Kreutz** bei **Oedenburg.** (1606-18-39)

Ceny na miejscu w **stacyi Oedenburg** włącznie z opakowaniem.

1 skrzyneczka z 25 półlitrowemi flaszkami złr. 4. 50
1 „ „ „ „ z 25 całemi litrowemi flaszkami „ 6. 50

Skład w Krakowie u p. **W. Goldwassera w głównym rynku l. 44.**

SAVON de GOUDRON de BERGER

(Bergera lekarskie mydło smołowe)

używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw

chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdéj nieczystości cery,

szczególniej przeciw wysypkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżej wymienionych cierpień cery

Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonéj smoły drzewnéj, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.

Celem uchronienia się od omamień

należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.

Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka

Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnéj. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129-18-18)

Na giełdzie zwyżka! Czy kupować?

Cyrkularze giełdowe Nr. 1, Józefa Kohna, wydawcy znanéj broszury: **„Die Privatspeculation an der Börse"** i **„Unsere Wirthschaft"** przesyłamy gratis i franco za nadesłaniem nam marki pocztowéj. (1876-6-6)

JOS. KOHN & COMP.,
Bankgeschäft, Wien, I., Kohlmarkt Nr. 18.

HOGG, Aptekarz, 2, Rue de Castiglione, Paryż. Jedyny preparator.

PILULES de PEPSINE de HOGG

PIGUŁKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specyalnie kształt pigułek dla zabezpieczenia go od wpływu powietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lekarstwu i uczyniono *skuteczność* jego *niezawodną.* — Pigułki Hogga przygotowują się w trojaki sposób:

1° PIGUŁKI HOGGA z CZYSTEJ PEPSINY przeciwko upośledzonemu trawieniu, goryczy, wymiotom i innym przypadłościom. specyalnym żołądka.

2° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *żelazem odkwaszonem przez wodoród* przeciw słabościom żołądka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są wzmacniające.

3° PIGUŁKI HOGGA z PEPSINY w połączeniu z *Iodanem żelaza* niepodlegającym rozkładowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, sifilitycznym i piersiowym.

PEPSINA przez połączenie z żelazem i iodanem żelaza łagodzi własności drażniące jakie iodan i żelazo wywierają na żołądek osób nerwowych i drażliwych.

Pigułki Hogga sprzedają się jedynie we flakonach trójgraniastych i znajdują się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (1625-18-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Oświadczenie publiczne!!

Niepomyślne okoliczności zmuszają nas do zamknięcia naszego składu w Wiedniu i do wyprzedaży całego zapasu towarów po cenach o wiele niższych od fabrycznych.

Aby tem prędzej osiągnąć rychły zbyt, sprzedajemy tylko za:

zł. 8 ct. 15.

następujące praktyczne i dobre towary, jakoto:

1 **Doskonały zegarek,** ze stósownym długim łańcuszkiem; za regularny chód ręczy się na rok.
1 **Lampa stołowa** z żelazkiem bezpieczeństwa, bardzo praktyczna.
1 **Pokrycie na stół,** eleganckie i różnobarwne z delikatnéj wełny Angora.
10 **Stalorytów,** kopie sławnych mistrzów, któremi można ubrać dwa pokoje.
1 **Przyrząd do gotowania herbaty,** z pomocą którego w dwóch minutach można zrobić najlepszą herbatę.
1 **Statua z terrakoty,** służąca zarazem na zapałki, bardzo delikatnej roboty, do ozdoby każdego stołu salonowego.
1 **Domino** kompletne w stósownej szkatułce drewnianej.
1 **Cukierniczka,** z palisandrowego drzewa, bardzo pięknie rzeźbiona, z zameczkiem do zamykania.
1 **cążki do cukru** z metalu wiecznie biał.
6 **Sztuk aromatycznego mydła zdrowia,** Dra Dupont.
6 **Sztuk nożów stołowych,** w mocnych trzonkach ze stalowemi klingami.
6 **Sztuk widelców stołowych,** w mocnych trzonkach.
6 **Łyżek stołowych,** c. k. patentowanych, wiecznie białych.
6 **Łyżeczek do kawy,** c. k. patentowanych wiecznie białych.
1 **Łyżka wazowa,** c. k. patent. massyw.
1 **Kochelka do mleka,** c. k. pat. mas.

50 sztuk. (2161-2-10)

Wszystkie wymienione tu 50 sztuk kosztują razem tylko

zł. 8 ct. 15

za wszystkie towary ręczy się

Adres: Vereinigte Export-Kompagnie Wien, Burgring 3.

Zamówienia z prowincyi wykonywają się punktualnie za zaliczką pocztową.

Józef Terakowski

INTROLIGATOR
przy Zakładzie „Czasu"

podejmuje się robót do tego zawodu należących — oraz wykleja stare książki i czyści biblioteki z kurzu i moli.

W tejże introligatorni **znajdzie miejsce młodzieniec** do nauki introligatorskiéj w wieku od lat 15—16.

Dom komisowo handlowy i informacyjny
Wł. Jaworskiego

w Krakowie, ul. Floryańska L. 325,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, realności, sprowadzaniu i umieszczaniu ludzi do wszelkich zatrudnień, jak: rządców, leśniczych, piwowarów, guwernerów. — **Gorzelany** teoretycz. i prakt. uzdolniony, poszukuje posady.— [illegible]ka **majątków** w najlepszéj glebie (także w [illegible]lestwie) pod korzyst. warunkami do sprzedania. (2149-2-3)

Kilku **uczni** szkół średnich może znaleść dobre pomieszkanie z wiktem.

REGESTRA GOSPODARCZE

układu *Wiktora Bylickiego* (wydanie *M. Dworskiego*), otrzymał na skład Handel **Kutrzeby i Murczyńskiego** i pozbywa takowe po cenach znacznie zniżonych.

Przesyłki zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą za zaliczką. (1717-9-)

Osoba uzdolniona w szyciu i krawiecczyźnie damskiéj poszukuje obowiązku Panny służącéj lub umieszczenia do szycia w domu prywatnym w mieście lub na wsi. Wiadomość przy ulicy Łobzowskiéj L. 105 pod adresem M. JURKIEWICZ. (2148-3-3)

Przepisywana na klinikach w Wiedniu, Paryżu, Londynie, Amsterdamie.

Przez 27 lat wypróbowana

woda anaterynowa do ust
Dr. J. G. Poppa,

nadworn. dentysty w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2, lepsza od wszelkiéj innéj wody do zębów, jako prawdziwie zapobiegająca przeciw chorobom zębów i ust, przeciw zepsuciu i ochwierutaniu zębów, przyjemnego zapachu i smaku, wzmacnia dziąsła i służy jako niezrównany środek do czyszczenia zębów, również jako wyborna woda do płukania gardła dla cierpiących na gardło. Cena flaszki złr. 1 cnt. 40, 1 złr., 50 cnt.

Poppa pasta anaterynowa do zębów

do czyszczenia, wzmocnienia i utrzymania zębów, usunięcia niemiłéj woni i osadu zębowego. Cena słoika szklannego 1 złr. 22 c.

Poppa aromatycz. pasta do zębów

uznana oddawna jako najlepszy środek do **pielęgnowania i utrzymania ust i zębów.** Cena sztuki 35 c.

Poppa roślinny proszek do zębów

czyści zęby, usuwa tak niemiły osad zębowy i wzmacnia połysk zębów pod względem białości i delikatności. Cena pudełka 63 cnt.

Poppa plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

UWAGA. Celem ochronienia się przed **fałszowaniem** zwraca się uwagę **Szan. Publiczności,** że każda flaszka oprócz ochronnego znaku **(firma, higea i preparata anaterynowe)** opatrzoną jest jeszcze w papier zewnętrzny, który w **dokładnym druku wodnym** nosi **orła państwa i firmę.** (615 7-10)

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks. Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH p. Ig. Brosig; w BOCHNI p. F. Reiss apt. i P. Niedzielski; w TARNOWIE p. W. T. A. Wielogórski; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS aptek.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU p. Filipek apt.; w ŻYWCU p. Kloska aptek.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8, Jana Hoffa, ces. austryackiego, niemieckiego, saskiego dostawcy itd.

Pańskie wyborne wyroby słodowe (słodowe cukierki piersiowe) (używam teraz pięć lat zawsze z najlepszym skutkiem. Cierpiałem dawniéj na kaszel, z którego mnie żaden środek uwolnić nie mógł, aż wreszcie za poradą mojego lekarza domowego spróbowałem Pańskich tak wybornych wyrobów słodowych (słodowe cukierki piersiowe), którym też moje zupełne wyleczenie przypisać należy. Donoszę Panu o powyższem z prośbą o ogłoszenie tego faktu na pożytek drugich osób.

Wiedeń, dnia 3go marca 1877 r.

S. Hofmann,
handlarz drzewa budowlanego i stolarskiego.
Ottakring, Gansterergasse Nr. 18.

Te lecznicze wyroby słodowe Jana Hoffa są prócz tego 43 razy odznaczone; ośm razy w roku 1876 przez przywileje nadwornego dostawcy (między temi ponowne oświadczenia łaski Ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego, Cesarza niemieckiego, Króla saskiego). Wszyscy lekarze zapisują je, cierpiący używa ich z ochotą i znajduje w tem orzeźwienie i wzmocnienie. Nieprawdziwym wyrobom słodowym brak dodania pierwiastków ziół leczniczych, także właściwego, dotychczas jeszcze niezbadanego sposobu przyrządzania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Prawdziwe cukierki słodowe Jana Hoffa **są w niebieskim papierze.** (1622-9-12)

C. k. nadworna fabryka wyrobów słodowych Jana Hoffa
w Wiedniu, Graben, Bräunerstr. 8.

W KRAKOWIE składy u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Józ. Jahna, Jana Janigi i C. W. Kohlera; w JAROSŁAWIU u A. Bohussa; w NOWYM SĄCZU u R. Jakubowskiego; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego i M. Kruga; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spółki; w TARNOWIE u W. Müldnera i Sp.; w TARNOPOLU u Fr. Jamrogiewicza aptek.



Jesienny kurs jazdy konnéj
w szkole ekwitacyjnéj krakowskiéj rozpoczął się.

Zwracam tedy uwagę Rodziców i w ogóle wszystkich, którym kierunek młodzieży powierzonym został, aby niezapominali, że jazda konna należy do dobrego wychowania.

Panowie, jeżeli chcecie mieć młodzież wszechstronnie wykształconą, jeżeli uznajecie użyteczność i konieczność jednego choćby w kraju rolniczym Zakładu ekwitacyjnego, to popierajcie go. Piętnastoletnie moje męczeńskie a stateczne trwanie z Zakładem tak kosztownym, powinno być dostateczną dla Was rękojmią. Zaprawdę, trudno uwierzyć, aby w całym kraju nieznalazła się jedna żywa dusza, którąby los Szkoły ekwitacyjnéj krakowskiéj obchodził, pomimo, że wszystko inne znajduje poparcie. (2267)

Roman Piechocki,
dyrektor i właściciel Zakładu.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż w dobrach Izdebnickich jest **zaraz do wydzierżawienia główny folwark** położony przy głównym gościńcu prowadzącym z Krakowa na Mogilany ku Wadowicom. Warunki kontraktu dzierżawy przeglądnąć można każdéj chwili w kancelaryi Zarządu, gdzie też i oferty opieczętowane najdaléj do 20go b. m. złożone być muszą. Oraz podaje się do wiadomości, że inwentarz na tym folwarku, mianowicie doborowe i w całéj okolicy znane bydło **rasy Allgauerskiéj**, w całości lub pojedynczemi sztukami rozprzedany zostanie.
(2266-1-6) *Dyrekcya dóbr*
Izdebnik, d. 5 września 1877 r.

Mieszkanie do wynajęcia
w domu Walerego Rzewuskiego
przy plantacyach: cztery pokoje z salonikiem w parterze, — kuchnią w suterenach, strychem i piwnicą; *przy ulicy Floryańskiéj:* dwa pokoje z kuchnią na I piętrze. (2214-1-)

Ekspedytorka poczty
w wieku starszym, znajdzie zaraz odpowiednie umieszczenie w **Skomielny.** Wiadomość na listy tamże. (2261-1-3)

W handlu A. Mecnarowskiego
przy ul. Szczepańskiéj, można dostać codziennie **Winogron świeżych.**
(2265-1-2)

Folwark przy głównym gościńcu, $1\frac{1}{2}$ mili od kolei, obejmujący gruntów pszennych, ornych, około 40 morg. Lasu starodrzewnego mg. 14, z budynkami, prawem propinacyi, pod korzystnemi warunkami jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze komisowem *Franc. Schmida & Comp.*, ul. Grodzka Nr. 97. (2268-1-2)

Winogrona
prawdziwe wiedeńskie kuracyjne oraz i węgierskie, otrzymaje codziennie świeże transporta i poleca jako już dostatecznie słodkie

Handel Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe zaraz uskutecznione będą. (2213-1-6)

DARMO
rozsyłamy na żądanie próbki i cenniki naszego obfitego składu rozmaitych nowych materyj na suknie krajowych i zagranicznych, gładkich **rypsów** i **świecących, flaneli, chustek damskich,** czarnego **kaszmiru** i **kraciastéj** materyj, czarnych i kolorowych **materyj jedwabnych,** czarnych i kolorowych **aksamitów, barchaników, kalmuk, oxford,** różnych **towarów lnianych, bielizny do pościeli, kobierców** i wiele innych różnych przedmiotów po **zadziwiająco tanich cenach.** (2168-1-8)

Ludwig Zwieback & Bruder
w Wiedniu Mariahilferstrasse 110.
Zamówienia punktualnie za zaliczką.

Jan Kanty Danielski
Dr. Medycyny, Chirurgii, Akuszeryi i Okulistyki, b. Lekarz praktykujący w Szpitalach krakowskich, osiadł stale dla praktyki **w Alwerni.**
(2262-1-4)

Stare węgierskie wina naturalne
zdrowy trwały napój domowy. — Rozsyłka z dworca kolei za zaliczką kolejową. W butelkach po 7 decil. ($\frac{1}{2}$ miary)

Stare białe naturalne wino na wety	cnt. 75
„ „ „ „ Bratenwein Auslese	„ 55
„ „ „ „ stołowe	„ 38
„ czerwone „ „ „	„ 43

z butelką, w skrzyniach po 6, 12, 25 butelek. W beczkach po 25, 50, 100 litrów.
Stare białe naturalne wino stołowe 26 c. za litr
„ czerwone „ „ „ 28 c. za litr
Skrzynie i beczki po cenie kosztów. Łaskawe zlecenia wprost pod adresem: **Johann Freiherr Karg'sche Kellerei in Modern bei Pressburg,** Ungarn.
(2166-1-3)

Poszukuje się
Dyetaryusza
do Sądu powiatowego w **Dukli** z miesięczną płacą 20 złr. Swiadectwa przesłać należy. (2212-1-2)

Do handlu A. Mecnarowskiego
przy ulicy Szczepańskiéj,
potrzebni są **praktykanci,** którzy ukończyli lat 15. (2264-1-3)

Nauczyciel szkół publicznych wyjeżdżając d. 1 października r. b. na lat kilka do Wiednia w celu naukowym, życzy sobie zająć się wychowaniem i wykształceniem jednego lub dwóch chłopczyków (braci), którychby rodzice tamże na edukacyą oddać chcieli. Bliższą wiadomość franco pod lit. *A. F. 1837* poste rest. Kraków.
(2119-3-3)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia bryl,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Weoda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky",
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Weoda
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (1710-57-)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

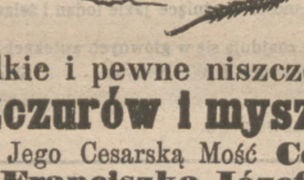
Rodzicom
przyjeżdżającym do
Krakowa
zwracam uwagę na **wyprzedaż mojego handlu** galanteryjnego, artykułów piśmiennych i rysunkowych przy Rynku głównym naprzeciw kościoła Ś. Wojciecha. (2136-5-5)

K. Bensdorf.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (1627-33-)



Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną

truciznę na szczury,
którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1937-2-9)
Cena sztuki 50 centów.

APOZÈME de SANTÉ LEMAIRE
DEKOKT Z ZIÓŁEK ZDROWIA Pa LEMAIRE, używany z wielkiem powodzeniem przez doktorów, jest środkiem rozwalniającym i przeczyszczającym krew, leczy chroniczne ZATWARDZENIE najuporczywsze i choroby ztąd wynikające, jak HEMOROIDY, hysterye, podagrę, gościec, migrenę, uderzenia do mózgu i przywraca normalne funkcye trawienia.

Dostać można w Paryżu w aptece Lemaire, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (1633-46-52)

Nakładem Drukarni *Wł. L. Anczyca i Spółki* w Krakowie wyszedł z pod prasy:
Krakowski
OŁTARZ ZŁOTY
Książka do Nabożeństwa, od lat kilku zupełnie wyczerpana, a przez wszystkich Chrześcian Katolików wielce ceniona.

Polecając książkę tę Wielebnemu Duchowieństwu, Szanownéj Publiczności i pp. Sprzedającym Książki do nabożeństwa, zawiadamiamy, iż (2059-3-6)
egzemplarz broszurowany kosztuje . . . . . złr. 1 c. 20
„ oprawny w skórę, ze złotemi brzegami „ 1 „ 80
Biorącym większą ilość egzemplarzy za gotówkę, odstępuje się znaczny rabat.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieogran. odpowiedzialnością"
ulica S. Jana Nr. 305,

a) eskontuje **weksle** swoich Członków,
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (1948-6-8)

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 500 złr. w. a. bez wypowiedzenia,
od 500 złr. do 1,000 złr. za 3-dniowem wypowiedzeniem,
„ 1,000 „ „ 6,000 „ „ 10 „ „
„ 6,000 „ „ 10,000 „ „ 20 „ „
„ 10,000 „ „ 30,000 „ „ 45 „ „

Kraków dnia 11 sierpnia 1877 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kontrolor: *Ignacy Nowicki.*

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.
C. k. kolej państwowa Tarnowsko-Leluchowska.

Obwieszczenie.
Na linii kolei państwowéj **Tarnowsko-Leluchowskiéj** dotychczas dwa razy tygodniowo kursujące **pociągi mięszane Nr. 1 i 2,** również co niedzielę kursujące **pociągi spacerowe Nr. 1a i 2a z dniem 17 września 1877 r. kursować przestaną.** (2211)

Wiedeń we wrześniu 1877 r.

Dyrekcya 1éj węgiersko-galicyjskiéj kolei, jako prowadząca ruch.

(Przedruk nie będzie płaconym).

KONIE
przez *porażenia, reumatyzm, okulawienie, wytchnięcie* itp. stają się na dłuższy czas niezdatnemi do pracy, a przez zaniedbanie albo niestosowne leczenie takich słabości stają się zupełnie nie do użycia. Od wielu lat używanym i w pomienionych wypadkach doświadczonym środkiem jest *c. k. uprzywil. Płyn restytucyjny dla koni Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,* o którym przytaczamy następujące pisma:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

W marcu roku zeszłego mój koń wierzchowy wytchnął zadnią nogę przeskakując przez dość szeroki strumień, *i od tego czasu kulał całe dziesięć miesięcy, pomimo że używałem wszystkich doradzanych mi środków.*

Zdecydowałem się w końcu zrobić próbę *z Pańskim c. k. płynem restytucyjnym,* nie robiąc sobie nawet nadziei, że to tak zastarzałe okulawienie da się jeszcze zupełnie wyleczyć; z pociechą jednak zdziwiony zostałem, gdy *od chwili użycia Pańskiego c. k. płynu restytucyjnego, stan mego konia z każdym dniem się polepszał, a teraz jest już zupełnie zdrów, chodzi doskonale każdym krokiem i jak zwykle przesuwa przeszkody nie dając dostrzedz ani śladu dawnego cierpienia.*

Przy tej sposobności przekonałem się *o nadzwyczaj wzmacniającem działaniu Pańskiego c. k. płynu restytucyjnego, i od tego czasu wszystkim moim koniom dwa razy w tydzień naciera się nogi tym płynem restytucyjnym, co niezmiernie skutecznie wpływa na gibkość muskułów i czyni konia zdolnym do użycia.*

St. Lorenzen pod Marburgiem, 25 marca 1877 r.
Michelits, c. k. poczmistrz i właściciel realności.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Téj wiosny *tak mi się zochwacił* mój jednoroczny koń, *że już prawie nie mógł ustać na nogach i przez znawców osądzony został na zabicie, jako już nie do wyleczenia.* Na ostateczną próbę kupiłem w handlu Seeböcka w Melk flaszkę *pańskiego c. k. uprzyw płynu restytucyjnego* i jeszcze nie zupełnie ją wypotrzebowałem, gdy się *już widocznie zaczęło polepszać mojemu koniowi; po czterotygodniowem używaniu koń zupełnie wyzdrowiał i mógł znowu chodzić i biegać jak każdy inny zdrowy koń.* Mam sobie za obowiązek publicznie zaświadczyć, *to prawdziwie nadzwyczajne działanie Pańskiego c. k. uprzywil. płynu przywrotczego.* (1927)

Maciej Kaufmann, właściciel gospodarstwa.
Krapfenberg pod Melk, 1 grudnia 1876 r.

Rzetelność podpisu Macieja Kaufmanna, włościanina w Krapfenberg poświadcza się sądownie, odnośnie do złożonego dziś do l. 5146 protokółu.
Melk 1 grudnia 1876 r. L. S. C. k. Sąd powiatowy.

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki.**
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Topa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Nauczycielka
z kilkoletnią praktyką, udzielająca języków polskiego, niemieckiego, francuskiego, oraz muzyki, **życzy sobie przyjąć miejsce do jednéj lub dwóch panienek.** — Bliższa wiadomość w Krakowie u Wgo Kowalskiego zegarmistrza w Rynku. (2241-2-3)

Powróciwszy z Monachium, po ukończeniu studyj drzeworytnictwa, **otwieram pracownię,** w któréj przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres **drzeworytnictwa.** Na żądanie mogę także udzielać lekcyj prywatnie.
Henryk Danielski,
ulica Floryańska L. 322, III. piętro.
(2242-2-3)

Kurs w mojéj szkole Froeblowskiéj
rozpoczął się 3 września r. b. Wpisy trwają nieprzerwanie, codziennie od godz. 10éj do 12éj rano i od 3éj do 5éj popołudniu. Bliższe warunki na miejscu.
Helena Blum,
(2208-2-3) ul. Grodzka L. 74

Lasu 10 morgów
do budowli zdatnego, blisko stacyi Bobowa, **jest do sprzedania.** — Bliższéj wiadomości udzieli **Edward Skirliński w Krakowie** przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 262. (2137-3-6)

Ktoby miał do sprzedania
za umiarkowaną cenę lub do wydzierżawienia na kilka lat **Willę z ogrodem owocowym** (jeżeli być może z kilku morgami gruntu) tuż pod Krakowem albo na przedmieściu, raczy nadesłać adres i opis na ręce Wgo prof. *Walczaka,* Plac Szczepański L. 329. (2255-2-2)

„Dolina Szwajcarska"
przy ulicy Zwierzynieckiéj.
Dziś i codziennie
Artyści międzynarodowi przedstawią najulubieńsze tańce i śpiewy. Początek o godz. 8éj. Wstęp 15 c., w niedziele i święta wstęp 20 cnt. (2113-6-6)
J. Tylko, Restaurator.

Ziółka Karpackie
A. Mervaya
są jedynym środkiem wypróbowanym w chorobach płuc i szyi, a zalecanym przez wielu lekarzy. **Katary płuc i oskrzeli, grypa, astma, zapalenie płuc** itp. choroby usunięte zostaną przez używanie naparu z tych ziółek.

Prawdziwe nabyć można w **Peszcie** u **A. Mervaya,** a w **Krakowie w aptece W. Redyka pod Barankiem.** (1769-4-6)

STYRYJSKIEJ
ŚWIEŻEJ KROWIANKI
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj
(1233-17-)

Ceny fabryczne.

Już niepotrzeba freterów! Już niepotrzeba freterów!

Jedynie za najlepszą uznaną
V. Wischina
PASTĘ
kauczukowo-woskową
do zapuszczania posadzek
tak trwałością jakoteż pięknym połyskiem wszelkie inne tego rodzaju pasty przewyższającą — sprzedaje po cenach fabrycznych handel pod firmą
Andrzej Schultz
w Krakowie.
Zamiejscowe obstalunki bezzwłocznie uskutecznione będą. (2077-7-8)

Ceny fabryczne.

Józefa Pixa
skład fabryczny ogniotrwałych i pewnych od włamania
KAS
najnowszéj doskonałéj konstrukcyi
Hr. POLLITZER,
w Wiedniu, Himmelpfortgasse 6.
Cenniki na żądanie. (742-23-24)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1626-23-)

Asystent farmacyi
poszukuje zaraz miejsca. — Adres: **A. B.** poste restante **Wiśnicz.** (2251-2-3)

W DOBRACH
Grodkowice
poczta Niepołomice, można nabyć do siewu:
1. Żyto korenckie hektolitr złr. 7·—
2. Pszenicę banatkę „ „ 10 50
3. Pszenicę morawkę „ „ 10 50
4. Pszenicę egipską cudowną „ 12·—
5. Pszenicę Mammouth hekt. „ 12·—

Ostatnie dwa gatunki odznaczają się wysokim plonem, dorodnem ziarnem, słomą nader grubą opierającą się wyleganiu. (2088-6-10)

OBICIA POKOJOWE
Story do okien
Regestra gospodarcze
poleca
HANDEL PAPIERU
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI
w Krakowie.
Poszukujemy **chłopca** do praktyki handlowéj. (2052-7-)

Z dniem 10 września br.
rozpoczynam w Rzeszowie naukę muzyki według metody Chopina; chcący korzystać z tejże, raczą się zgłosić do mego mieszkania na ulicę Bernardyńską w domu Wiel. *W. Gokiert.*
Aniela z Aczkiewiczów Rurik.
(2159-3-3)

In meinem Pensionat, Breslau, Palmstrasse Nr. 23 finden, Termin Oktober, noch einige schulpflichtige Kinder oder junge Mädchen, welche das Seminar besuchen wollen, liebevolle Aufnahme. Gefällige Auskunft ertheilt Frau Dr. *Warschauer,* Krakau, Weichselgasse Nr. 175. verw. Hauptmann **Müller**
(2144-2-3) geb. **Gillet.**

Ich ertheile deutschen Unterricht und übernehme Vorbereitungen für deutsche höhere Lehranstalten.
B. Michael,
(2036-3-3) **Hôtel Klein.**

Pomieszkania
na zimę
W HOTELU KRAKOWSKIM
W KRAKOWIE
na wzór pensyonatów zagranicznych, z całkowitem utrzymaniem, po cenach umiarkowanych. (2055-7-12)

W Bielsku
młodzież chcąca uczęszczać na nauki
do szkół wyższych i średnich
znajdzie umieszczenie przy uczciwej familii, jak równie dobre utrzymanie, zupełną troskliwość i dozór. Mieszkanie jest zdrowe i obszerne. W domu mówi się czysto po polsku i po niemiecku. — Bliższéj wiadomości na żądanie udziela (2019-6-6)
A. Berka,
Laubengasse Nr. 1, (róg Rynku)
w Bielsku.

Padaczkę
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (1621-114-200)

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (1635-27-)

Wody mineralne i naturalne.
VICHY
Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd. (752-16-)
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu.
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzl, S. Feintuch, W. Goldwasser i Józef Goldwasser.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.